Nr. 202. Środa, 4 Września 1889. **Rok 79.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 83.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała: tymczasowego nauczyciela w Ihrowicy, Ludwika Nazarkiewicza, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Ihrowicy; tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Bonowie, Feliksa Marcelego Święteckiego, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Zawidowicach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 września.

Dzień dzisiejszy, to dzień radości dla kraju naszego, dzień prawdziwego wesela, które w całej pełni odczuwają wdzięcznych serc miliony.

Najjaśniejszy Pan, najmiłościwiej panujący nam Monarcha, stanął dziś w granicach tego kraju, w którego dziejach Imię Jego zapisało się po wieczne czasy aktami najwyższej wspaniałomyślności i łaski. W chwili obecnej, przebywa już wśród nas ukochany Monarcha a naród cały, jak mąż jeden, łączy się w jednym okrzyku uwielbienia i radości, w jednomyślnym hołdzie dla potężnego Władcy, który koronę wielkich Swych Przodków opromienił najwznioślejszemi monarszemi cnotami, który jako Piastun i Przedstawiciel najszlachetniej pojętej idei państwowej, jest ludów Swoich miłościwym Opiekunem i Ojcem, a wszelkich rozterek bratnich sprawiedliwym Rozjemcą. U stóp tego Tronu, który jaśnieje od wieków monarszemi cnotami wielkiej Dynastyi, stają w olbrzymim szeregu dłoń sobie podając bratnią, wszystkie ludy potężnej Monarchii; tam milkną wszelkie sprzeczności i rozterki, bo u stóp tego Tronu wszystkie narodowości czują się nierozerwalnie połączonemi silnie zaciśniętym węzłem wspólnych uczuć wdzięczności, wierności niezłomnej i przywiązania.

W tym olbrzymim chórze zgodnych, harmonijnych uczuć, głos kraju naszego wydobywa się zawsze jasno i dobitnie.

Ilekroć Galicya miała szczęście witać na swej ziemi ukochanego Monarchę, tyle razy uczucia te jaśniały w całej pełni. Nie było zakątka tej ziemi, w którymby nie rozbrzmiewał okrzyk radości, nie było serca, któregoby nie ogarnął szczery, szlachetny zapał, łączący wszystkie stany w hołdzie miłości dla wspaniałomyślnego Władcy, który Majestat Swój ugruntował na szczęściu i pomyślności ludów. — Promienne chwile pobytu miłościwego Monarchy na ziemi naszej, wyryły się w sercu każdego z jej mieszkańców niezatartem wspomnieniem. Od tego czasu rok każdy, przynosząc nam nowe dowody łaski i wspaniałomyślności monarszej, zacieśniał tylko ten węzeł niespożytej wierności i przywiązania; to też w tej chwili uczucia te w spotęgowanej jeszcze mierze przenikają całe społeczeństwo nasze, umiejące należycie ocenić doniosłość dobrodziejstw otrzymanych ze szczodrej dłoni Najmiłościwszego Monarchy.

Ale z tem uczuciem wdzięczności i wierności niezłomnej, z uczuciem podziwu, jaki w świecie całym obudzają wysokie cnoty monarsze i wielka duszy podniosłość Władcy austro-węgierskich ludów, łączy się dzisiaj jeszcze inne uczucie, niemniej silne i żywe. Najjaśniejszy Pan przybył, jako Wódz naczelny Armii, a jakkolwiek zezwolić raczył, by i tym razem ludność kraju naszego mogła choć w części złożyć ukochanemu Monarsze hołd swej wierności i przywiązania, to wszakże wyłącznym, głównym celem podróży Najjaśniejszego Pana jest Armia i jej militarne ćwiczenia. Najwyższy Wódz przybywa, aby stanąwszy na czele dzielnych wojsk Swoich, przekonać się naocznie o ich gotowości bojowej, o postępach i duchu militarnym, a zarazem obecnością Swoją i własnym przykładem zagrzać je do znoszenia trudów obozowego życia. Rozpoczynającym się pod okiem Najjaśniejszego Pana manewrom, towarzyszą też życzenia milionów ludności, a we wszystkich piersiach, ożywionych gorącym patryotyzmem, płonie serdeczne uczucie dla wojsk tych, które po wszystkie czasy były podporą Tronu i wałem ochronnym państwa, dla tych sztandarów, które są wyrazem i symbolem potęgi wielkiej Ojczyzny austro-węgierskich ludów, dla tych żołnierzy, którzy są krwią z krwi i kością z kości naszych. Toż nie dziw, że otaczając Monarchę, Tron Najwyższy i całą przesławną Dynastyę głęboką miłością, z uczuciem uwielbienia patrzy dziś kraj nasz na Najwyższego Wodza, jak staje na czele dzielnej swej Armii, ożywionej duchem niezachwianego patryotyzmu, niezłomnej wierności przesławnym sztandarom i wypróbowanej karności.

I oto po całej ziemi naszej od nizin Wisły do Karpackich szczytów, rozbrzmiewa na cześć tej Armii i jej Najwyższego Wodza okrzyk pełen zapału i gorącego patryotyzmu: Niech żyje Najmiłościwszy Monarcha, szczodrobliwy Dobroczyńca nasz i Opiekun! Niech żyje Wódz Najwyższy austro-węgierskiej Armii! Niech rozwija się i wzmacnia ta Armia przesławna, podpora Tronu i rękojmia bezpieczeństwa ludów!

W STAREJ WIEŻY

OBRAZEK

Jest nad Wilią miasto — mniejsza o to, jak się nazywa, dość że jest jeszcze, w którem na placu przed katedrą stoi wieża. Miast z wieżami znalazłoby się i więcej, ale takich wież, jak w owem mieście nad Wilią, chyba nie wiele. Budowały ją snać jakieś niewprawne ręce, kładąc obok siebie nieciosane kamienie i wiążąc je zaprawą wapienną, ale widać, budowana na to, ażeby wieki przetrwała, burzom, słotom i gorszym od burz i słoty, rękom ludzi, oparła się.

Nadano jej szerokie podstawy, stoi więc rozkraczyście jak człowiek, dźwigający wielki ciężar z wysiłkiem.

Budującym nie szło widocznie o piękno, lecz o trwałość, grube więc mury od ziemi zwężali ku górze, nadając im kształt wydłużonego lejka. Kto i po co zbudował tę wieżę? Niewiadomo, dość że na tym placu stała już ona pewnie z dziesięć wieków. Wyglądała jak pradziad pośród nowego pokolenia. Wszyscy, którzy go otaczali, byli niby mu bliscy, należeli do tej samej rodziny, a jednak starzec pośród nich czuł się samotnym, bo najbliżsi jego krewni, druhowie, bracia, już dawno spoczywali w mogile. Taką była wieża. W około otaczały ją gmachy kształtne niby, lecz bezmyślne jakieś, w jedną linię wydłużone, podobniuteńkie do siebie jak bracia i siostry; jednej wielkości okna, drzwi, jednako pobielone ściany. Niby ładne były, ale brakowało im właściwego oblicza, jak pieniążkom, które się przez długie życie, z rąk do rąk przechodząc, wytarły. Naprzeciwko niej ciągnął się portyk, niby greckiej świątyni, spokojny, poważny, zamyślony, ujęty w równe, harmonijne linie, spoglądał na wieżę jak król na niewolników.

Jednem słowem, wieża jakimś anachronizmem rażąco odbijała od całego otoczenia. Przerabiali ją ludzie, gryzł czas, ale ona z dzikim uporem opierała się i ludziom i czasowi. Wewnątrz jej rusztowania gniły i spadały po kolei, na ich miejsce zakładano inne, wybijano dla belek nowe otwory, zamurowywano stare, ale wapno i kamienie w takim uścisku splotły się z sobą, że tylko proch i żelazo rozdzielić je mogły, a czas, zamiast, jak to się teraz dzieje, rozluźnić te związki, jeszcze silniej spajał przyjacielskie uściski.

Więc wieża stała spokojnie i patrzyła smutnie na dzieje wędrujące koło niej w przeszłość; patrzyła na wyrastające nowe domy śród ruin, na nowych ludzi, którzy przychodzą po to, aby w przeszłość odejść i miejsca innym ustąpić. Niegdyś nie była ona taką samotną i smutną. Czy na górę, czy na ponizie, patrzyła małemi oczkami, wyciosanemi w murze, wszędzie widziała pokrewnych wiekiem i duchem; zamki, pałace, ogrody, otaczające ją dokoła, znikły kędyś jak sen po przebudzeniu. Dziedzińce zamkowe niegdyś wrzały życiem, rżały tam konie, skomliły psy, niecierpliwie rwąc się w ostępy i puszcze, snuły się jakieś na pół dzikie postacie w czapkach baranich, w kożuchach, z rohatyną za plecami, z sajdakiem strzał i łukiem godzących na niedźwiedzie i żubry, tak samo jak na wrogów. Dziś cisza. Zwodzone mosty zasypane, z kamieni zamkowych pobudowano sąsiednie gmachy, ludzie zrzucili kożuchy, barani zapach zastąpiła paczula, kołczan i strzały poszły do muzeum — a wieża została jednak i już tylko na przeciwległej górze oglądać mogła rozrzucone kamienne szkielety siostrzanych budowań.

Ha, zwykłe to koleje losów ludzi i ich pracy!

Raz, porankiem jesiennym, chodząc po ogrodzie, opodal leżącym, patrzyłem na tę wieżę i zdaje mi się, odczuwałem wszystkie jej skargi, słyszałem opowiadania; mówiła ona do mnie postacią swoją, oknami, skarżyła się na samotność, trwającą wieki. Ranek był słoneczny lecz mroźny. Na dachach domów, na ziemi migotały i błyszczały do słońca kryształy mrozu, któremi zasiane były gałązki drzew, źdźbła słomy i kamienie, pod nogami rozrzucone.

Przyszła mi chęć spojrzeć ze szczytów wieży na przyległą okolicę. Zbliżyłem się więc do drzwi, prowadzących do niej i zdaleka już spostrzegłem, że zamknięte.

— Może tam przecie kto jest — pomyślałem sobie, i z tą myślą klamkę nacisnąłem.

Ku wielkiemu zdziwieniu drzwi się otworzyły. Wszedłem do wnętrza, przymykając je za sobą. Doznałem wrażenia jakbym do lochu zstąpił: znalazłem się przedewszystkiem w miejscu ciemnem tak, że iść nie mogłem, czułem tylko mocny zapach zbutwienia i zgnilizny. Po chwilce wzrok mój oswoił się z ciemnością; rozglądając się, przekonałem się, że stoję pośrodku niby jakiegoś składu starych rupieci.

Przy drzwiach było trochę wolnego miejsca, reszta od ziemi aż do pierwszego piętra, po pod mury, zawaloną była starem drzewem, niby skład jaki. O mury, opierając się pionowo, stały jakieś belki, rusztowania, kozły murarskie, a pomiędzy niemi i nad niemi stosy desek, szalówek, cpółków, kawałków drzewa. Wszystko to w nieładzie, widać z pospiechu zwalono w kupę.

Rozglądnąwszy się, spostrzegłem na prawo drzwiczki na wschody — i poszedłem niemi. Długo trwała moja podróż. Zatrzymywałem się przy każdem oknie, patrzyłem, nasycałem się cudownemi brzegami Wilii, widokiem na górę Gedyminową, na Antokol, na ogród botaniczny, gdzie zamiast rabat sterczały tylko ruiny, aż po dwóch godzinach może krętemi schodami na dół zeszedłem i znalazłem się znowu w składzie.

Oko moje już się z ciemnością oswoiło; zbliżyłem się więc do muru i wpatrywać się weń począłem, ażeby z kamieni i ich układu odgadnąć jeżeli nie tajemnicę powstania, to przynajmniej tajemnicę wieku starej wieży. Stałem już dobrą chwilę przed wyłomem osuniętego wewnętrznego muru, kiedy nagle za sobą szmer posłyszałem.

Odwróciłem się, zdziwiony trochę, i z pośród masy rupieci, desek, rusztowania, ujrzałem wychylającą się głowę, o czarnych niegdyś, dziś już spłowiałych nieco lecz nie siwych jeszcze włosach, które skłaczone sterczały do góry w nieładzie; człowiek ów miał wąsy i brodę roztrzepane, zwichrzone także — widać że się niemi nie zajmował. Wysuwał się powoli z po za rusztowania jakby go jakaś siła ze szpar, utworzonych przez pochylanie się ku sobie w rozmaitych kierunkach desek, belek i krokwi, wyciskała.

Kiedy na wysokości piersi ukazał się, spostrzegłem, że w jednym ręku trzymał miskę z wodą, w drugiej kawał spory czarnego czerstwego chleba, od którego górna skórka podnosiła się nieco do góry, odstając od miękuszki i ukazując wolne miejsce na obu płaszczyznach pokryte pleśnią.

Za rusztowaniem i kratami miał on swoją kryjówkę, przysposobioną jak pokoik, gdzie goły tapczan stanowił jedyne umeblowanie.

Z Berlina.

(Emigracya robotników).

W artykule berlińskiej *Kreutz. Ztg.*, omawiającym emigracyę robotników rolnych i w ogóle stosunki robotników rolnych w Prusiech, znajdujemy zdanie, iż bardzo liczna wędrówka robotników rolnych z Górnego Szlązka do zachodnich prowincyj państwa, oraz zwiększająca się z dniem każdym emigracya z W. Ks. Poznańskiego, Prus Wschodnich i Zachodnich oraz Pomorza, ma swe źródło w nienormalnym stosunku własności ziemskiej. Mianowicie w Górnym Szlązku, a zwłaszcza w okręgach z ludnością polską, obok olbrzymich dóbr ziemskich istnieje ogromna liczba zupełnie drobnych, niezapewniających utrzymania rodzinie gospodarstw. Jako środek do usunięcia tej niedogodności, poleca *Kreutz. Ztg.* rozszerzenie działalności, ustanowionej dla W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich komisyi kolonizacyjnej, na całą monarchię pruską, i tworzenie dostępnych za stosunkowo nieznaczną cenę osad niepodzielnych, dających możność wyżywienia właścicielom i ich rodzinom.

Z Petersburga.

(Stan zdrowia w. ks. Konstantego. — Wspomnienia o metropolicie Gintowcie. — Ruch przeciw przyjmowaniu oficerów obcej narodowości).

Stan zdrowia w. ks. Konstantego jest jak najgorszy. Car wydał już nawet ukaz tej treści: „Mając na względzie chorobliwy stan w. ks. Konstantego Mikołajewicza, wkładamy zarząd interesami majątków jego ces. wysok. na w. księżnę Aleksandrę Józefównę i w. ks. Konstantego Konstantynowicza.“

Dzienniki petersburskie poświęcają mniej lub więcej obszerne wzmianki zmarłemu metropolicie i arcybiskupowi Gintowtowi. *Nowosti* piszą: „Arcybiskup Gintowt był jednym z najbardziej szanownych reprezentantów hierarchii rzymsko-katolickiej; uważano go za wybitnego kaznodzieję i mowcę; jego kazania w kościele św. Katarzyny i w kościele katedralnym ściągały zawsze masę wiernych i pozostawiały silne wrażenie. Jako człowiek, ks. Gintowt odznaczał się dobrem sercem i gorliwie zajmował się sprawami dobroczynności.“

Do *Polit. Corresp.* piszą z Petersburga: Objawiający się już od dłuższego czasu w rossyjskich kołach wojskowych ruch, zwrócony przeciw przyjmowaniu oficerów obcej narodowości do wojska rossyjskiego, a w szczególności przeciw używaniu ich jako instruktorów, przybrał w ostatnich dniach bardziej wyraźną formę. Powodem tego było świeże przydzielenie jednego z takich oficerów do armii rossyjskiej, co stało się przedmiotem ujemnej krytyki nawet ze strony prasy rossyjskiej. W pomienionych kołach podnoszą, iż znakomite działanie krajowych instruktorów czyni zupełnie zbytecznem wciąganie do armii zagranicznych oficerów i że praktyka, jakiej się w tej mierze dotąd trzymał zarząd wojenny, połączona jest z wielu niedogodnościami, które objawiają się szczególnie w razie wojennego zawikłania.

Wycieczki *Graždanina* przeciwko kapelmistrzom Niemcom w armii rossyjskiej odniosły pożądany skutek. Tenże bowiem *Graždanin* w najnowszym swym numerze donosi, że wszyscy niemieccy i austryaccy kapelmistrze wojskowi, zostaną z armii rossyjskiej usunięci i przez Rossyan zastąpieni.

Hiszpania a trójprzymierze.

Opinię publiczną w Madrycie zajmuje obecnie w wysokim stopniu kwestya przystąpienia Hiszpanii do potrójnego przymierza. Powód do tego wzburzenia dały londyńskie depesze, głoszące, iż *Daily News* otrzymała od swego berlińskiego korespondenta depeszę, podług której pomiędzy gabinetami trzech zaprzyjaźnionych mocarstw a hiszpańskim przyszło do wymiany myśli, mającej na celu formalne przystąpienie Hiszpanii do potrójnego przymierza. Ponieważ zaś powyższe starania mocarstw przypisują inicyatywie Niemiec, kraj zaś ten w Hiszpanii bynajmniej nadzwyczajną nie cieszy się popularnością, przeto dzienniki madryckie pełne są napaści na politykę niemiecką, a wyrazów sympatyi dla Francyi. Przed wszystkiemi zaś innemi organami hiszpańskiej prasy zaznaczył *Imparcial* w ostrym nadzwyczaj i dobitnym artykule swe stanowisko w obec tej kwestyi i napiętnował stanowczo ten sojusz z mocarstwami potrójnego przymierza przeciwko Francyi, jako wręcz przeciwny interesom kraju. Występuje on za bezwarunkową neutralnością Hiszpanii w razie międzynarodowych zawikłań pomiędzy pierw szorzędnemi mocarstwami Europy, lecz przy tej sposobności przejawia wyraźnie niechęć swą ku Niemcom, niemniej wyraźną sympatyę dla Francyi. Myśl zaś wspierania w jakikolwiek sposób innego mocarstwa przeciwko Francyi, i napadania w razie europejskiej wojny na zaprzyjaźnionego sąsiada z bronią w ręku, odrzuca w imieniu Hiszpanii stanowczo. *Imparcial* jest najgłówniejszym organem stronnictwa ministeryalnego; głos jego w sferach rządowych Hiszpanii poważne posiada znaczenie Obecnie przestrzega on mężów, stojących na czele rządu, aby nie zmieniali dotychczasowej polityki neutralności i nie wdawali się w potajemne polityczne traktaty z mocarstwami, słuchającemi rozkazów niemieckiego kanclerza. Powyższe zdanie *Imparciala* zgadza się w zupełności z zapatrywaniami wszystkich innych liberalnych dzienników i odzwierciedla dość wiernie opinię publiczną, w stosunku większego zbliżenia się Hiszpanii do trzech mocarstw.

Nie wiadomo, na czem oparta wiadomość *Daily News* wywołała tylko wrzawę w prasie hiszpańskiej. Jeżeli wszakże chodziło o to, ażeby wypróbować opinię w Hiszpanii, to objawiła się ona w dziennikach bardzo energicznie przeciw zbliżeniu się Hiszpanii do trójprzymierza. Wyszły przytem na jaw ponownie sympatye dla Francyi i niestłumiony jeszcze antagonizm do Niemiec.

Kłopoty Turcyi.

Według wiadomości, otrzymanych z Konstantynopola w Londynie, zaczyna ruch powstańczy, pochodzący z Krety opanowywać inne wyspy tureckie archipelagu. W Konstantynopolu podobno przekonano się, iż agitacya ta jest dziełem tego samego komitetu rewolucyjnego, który wzmocnił powstanie na Krecie. Na wyspach Rodus i Lemnos gotuje się wszystko, a stosunek między ludnością chrześciańską a mahometańską ma być mocno naprężony. Na wyspie Samos, stanowiącej księstwo pod zwierzchnictwem sułtana dały się już podobno spostrzedz objawy bliskich rozruchów. Ile w tych wiadomościach jest prawdy, tego na razie nie można stwierdzić. Słusznem jest jednak zapatrywanie, iż sytuacya na mniejszych wyspach zależną będzie od energii, jaką Porta rozwinie na Krecie, tudzież od przytłumienia rozruchów na tej głównej wyspie. Porta zupełnie swobodnie może tam rozwinąć swą akcyę: Szakir-basza rozporządza znaczną siłą zbrojną, która wciąż otrzymuje posiłki. Miasta i wszystkie ważniejsze punkta wyspy są w rękach tureckich, a powstańcy trzymają się jeszcze tylko w niedostępnych górach. Sądząc z zarządzeń Szakira-baszy, zdaje się, iż teraz na seryo weźmie się do nich; wydał on nową proklamacyę, zapowiadającą wymarsz wojsk w głąb kraju. Jeżeli mu się uda zwyciężyć powstańców w ich kryjówkach, wówczas nie wiele już będą znaczyły rozruchy w innych miejscowościach wyspy. W Konstantynopolu należy się ostatecznie zdecydować albo na ustępstwa, albo na energiczną akcyę.

Co się tyczy Armenii, dowiaduje się *Standard* z Berlina, iż reprezentanci Anglii i Włoch podobno przedstawiali sułtanowi konieczną potrzebę zadośćuczynienia słusznym żądaniom ludności tego kraju.

W ubiegłą środę oświadczył podsekretarz stanu, Fergusson, w Izbie gmin, na odnośną interpelacyę Channinga, iż rząd ma pewne powody do przypuszczenia, że sułtan i jego doradcy starają się położyć kres nieznośnym stosunkom w Turcyi azyatyckiej; Porta wysłała też dlatego nowego gubernatora do Armenii, który już niejednokrotnie dał znakomite dowody swej bezstronności, energii i sprawiedliwości. Rząd angielski — powiedział Fergusson — niczego nie zaniedbał, co mogłoby wpłynąć na zniewolenie rządu tureckiego do zapobieżenia powtórnym ekscesom Kurdów w Armenii. Pogłoska o rozbrojeniu ludności armeńskiej nie sprawdza się.

Sprawa kreteńska.

O członkach rewolucyjnego kreteńskiego wydziału narodowego zamieszcza *Post* następujące szczegóły: Przewodniczącym dyrektoryatu jest Antonios Sifakas, członek rodu sławnych Apohoroniotów. Brat jego dziada był uwielbianym dowódcą w rewolucyi 1821 r.; sam dziad jego, 90-letni starzec, żyje jeszcze na Krecie, zażywając wielkiego szacunku W roku 1878 brał już Antonios udział w walce, obecnie liczy lat 35. — Andrzej Kriaris jest synem ludu, znany ze swej siły fizycznej i nieustraszonego ducha; jest on ideałem wszystkich młodych Kreteńczyków. — Aristides Kriaris pochodzi ze znakomitej rodziny. W r. 1878 odznaczył się męstwem w walkach. Po ukończeniu powstania wstąpił do armii greckiej, gdzie dosłużył się rangi porucznika; wrócił do Krety, gdzie go wybrano do zgromadzenia narodowego. Był on tym posłem, który przed trzema miesiącami, w obecności Sartyńskiego baszy, żądał połączenia Krety z Grecyą; gdy przy głosowaniu pozostał w mniejszości, złożył mandat i opuścił salę. Był to początek obecnego ruchu. — Mikołaj Suridis ma dopiero lat 26. Ojciec jego zginął w rewolucyi 1866 roku, poczem rodzina jego schroniła się do Aten. Oddał się tamże studyom prawniczym i został później docentem. Gdy miasto rodzinne Lakka wybrało go deputowanym, powrócił na Kretę. Sławią go jako znakomitego mowcę i ostrego dyalektyka. — Jan Mygiakis, z Kampi, w obwodzie Kydonia, jest również prawnikiem; ojciec jego zginął w walce roku 1866. On sam odznaczył się jako żołnierz w roku 1878; ceniony jest dla swej prawości.

KRONIKA

Lwów 3 września.

— Najj. Pan raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Rudna wielka, w powiecie rzeszowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— Z kolei Państwowych. Z dniem 2 września b. r. pociągiem nr. 951 wychodzącym ze Stryja o godzinie 7 minut 54 z rana, podjęty został na nowo kurs pociągów, zawieszony na szlaku skolsko-ławoczańskim.

— Z teatru. Dziś, we wtorek, „Farinelli“, operetka w 3 aktach Zumpego. — We środę, 4 września, „Świętoszek“, komedya w 5 aktach Moliera. Pierwszy gościnny występ p. Armanda Dutértre, artysty teatru „Odeon“ w Paryżu. — We czwartek, 5 września „Błazen królewski“, operetka w 3 aktach Müllera. — W piątek, 6 września, „Ludwik XI“, tragedya w 5 aktach Delavigne'a Drugi gościnny występ pana Dutértre.

— Dyrekcya Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie podaje do wiadomości, iż z powodu rekonstrukcyi podłogi w głównej sali, ćwiczenia gimnastyczne rozpoczną się dnia 9 b. m. Ćwiczenia członków odbywać się będą w poniedziałek, środę i piątek, od godziny 7—8 wieczorem; uczniów w wieku od

---

Stary odziany był w kapotę, kiedyś czarną, a może szarą, teraz nikt by nie odgadnął jej barwy; przygarbiony, miał wkoło szyi owiniętą jakąś brudną szmatę, coś na podobieństwo szalika, a posiniałe jego ręce, twarz jak nalana, obrzękła, blado-sina — wszystko to świadczyło, że całą noc starych marznął w chłodnych murach wieży.

— Niech będzie pochwalony! — rzekł do mnie z obojętnością człowieka cierpiącego fizycznie.

— Na wieki wieków...

Postawił miskę z wodą na przewróconej pace, która widocznie za stół mu służyła, i, stojąc w postawie zgarbionej, utkwił we mnie zmęczone spojrzenie.

— Pan tu pewnie do naszej wieży... — zaczął, łamiąc z wysiłkiem chleb i rzucając kawałeczki do miski.

— A tak... już byłem przy zegarze... wracam właśnie.

Starzec łamał chleb, rzucał do miski, drewnianą łyżką z wodą go mieszał i, żując mięsko, w misę patrzył, jak gdyby cały zabsorbowany był swoją robotą.

— Wy tutaj mieszkacie? — spytałem.

Stary wydał głos na podobieństwo śmiechu.

— Mieszkam... ot, widzi pan moje mieszkanie — głową skinął w kierunku swego barłogu.

— Pozwalają wam?

— Na służbie jestem...

— A? Na służbie?

Stary, rzucając chleb, przez zęby odpowiadał:

— Psia to służba... Przede mszą dzwonię, a w czasie mszy miechy dymam...

Tu odwinął poły swojej kapoty i pokazał mi nogi do kolan owinięte w pilśniowe znoszone już dobrze i połatane buty, poszywane tu i owdzie szpagatem.

— Nogi mi od tej służby popuchły, że ledwie się włóczę...

Westchnąłem niemiałem westchnieniem.

— Stary już jestem — niedziwota! A tu nie pytają, co dnia trzeba na wieżę chodzić i dzwonić a przy organach stopnie deptać, służba — trzeba.

Głową lekko skinął.

Cztery stopnie, panie drogi, deptać, to nie byle co — a tu sił coraz mniej.... Gdybyż jeszcze duch trzymali, a to jednego naciśniesz, drugi puści, tu naciśniesz — tamten puści... Nim msza się skończy, to tak się zmacham, że pot leci.

— Czemuż nie poprawią?

Stary ręką obojętnie skinął.

— *Tolko* nie ma żadnego.... Już mówiłem, prosiłem — powiadają: nie ma za co; tak cóż, musi człek, panie drogi, cierpieć....

Westchnął i począł znowu chleb z wodą mięszać.

— Czyż płacą wam przynajmniej dobrze?

— Płacą... cztery ruble na miesiąc... a za *kwatyrę* trzy musiałem oddawać... pa nie drogi. Tak oto z miesiąc temu będzie przychodzę do kanonika i powiadam: *panotcze* jakby mnie kwaterę jaką, dalibóg nie wytrzymam, z głodu przyjdzie się umrzeć....

— Gdzie ja tobie kwaterę wezmę? — *pada*.

— Choć pensyę lepszą dajcie.

— My, *pada*, i sami nie mamy z czego żyć. Chcesz *pada*, mieszkaj sobie w wieży, będziesz drzewa pilnować — przynajmniej za kwaterę nie trzeba płacić. No, i pozwolił niech mu tam pan Bóg w niebie odpłaci....

Spojrzenia nasze spotkały się przy misie.

— Jakie mieszkanie takie i życie, drogi panie; — ciągnął stary na misę spoglądając: butów trzeba, odzieży trzeba, podatek zapłacić trzeba, jeść kupić *czasem* trzeba, bo jakże bez ciepłego żyć? Co miesiąc odłożyć do bractwa muszę, ażeby było za co pochować jak umrę — ot jakie to życie! Skórynki nałamię, wodą namoczę i tak zjem — dzięki Bogu i za to. Z pensyi i natoby nie zawsze wystarczyło, to tak jak dzień piękny, a ciepły, stanę na Zielonym moście koło Pana Jezusa, to zawsze parę kopiejek wpadnie. Gdyby nie to — z głodu przychodziłoby się umierać. A mieszkanie? Co to za mieszkanie? Żadnej *delikatności* nie ma!

Ręką na osuwające się ściany wskazał.

— Wszystko wali się.... kamieńby *hrymnął*, toby człowieka jak muchę położył.... Et! — zakończył westchnieniem.

— A wy zkąd jesteście?

— Zkądże? Tutejszy! Bo to człowiek, panie drogi, jak pies do miejsca przywiązuje się. Niedaleko od tej wieży urodziłem się i wyrosłem, ot za tą górką co teraz Trzech krzyży zowią, ale nieraz jak sobie pomyślę o tem, co się przeżyło i co się widziało — to dalibóg panie drogi i wierzyć się nie chce — tak paskudnie!

Stary prostował się, twarz jego ożywiała się, oczy błyszczały mu ogniem wspomnień.

— Chłopcem małym zbiegałem tu, bywało do Wilejki, ryby łapać... oho-ho! Teraz chyba i żaby nie złapie! Wilejka cała, bywało, jak studnia ocembrowana, woda w niej przeźroczysta po kamieniach się toczy, w ogrodzie botanicznym słowiki tak panie drogi, *wrzeszczą*, że aż lubo słuchać — a teraz? Kamienne cembrowanie wali się, woda Wilejki kędyś uciekła, Bóg wie gdzie się ulotniła; a co w ogrodzie było ozdób, pałacyków, mostów — wszystko to znikło jak sen. Nieraz ot tak, leżąc w ciemności pośród tego drzewa, a w nocy sypiać już nie mogę, kiedy zamknę oczy, to widzę, panie drogi, te czasy kiedy chłopakiem byłem.... Przedemną jasno, słońce świeci wesoło, i słowiki słyszę, dalibóg słyszę, a potem w piersi coś zakole, w nodze strzyknie, więc się niby z tego snu i nie snu budzę i pytam siebie: gdzie się to wszystko podziało? Nieraz, panie drogi, i żyć się już nie chce, a tu się żyje — taka Boża wola! Żyje, Bóg wie czego.... Nikomu niepotrzebny — ani ludziom ani sobie, jak te wierzby, co nad Wilejką rosną, w wodę patrzą i niby płaczą....

Pomyślał chwilkę.

— Może i płaczą.... Drzewo *music* czuje jak człowiek, tylko mowy nie ma — a przecież stęka kiedy go rąbią....

Westchnął, jak gdyby nie wiedząc co robi, pomięszał łyżką chleb z wodą, posolił i zamyślony patrzył w misę.

— Człowiek, panie drogi, staje się czasem podobny do starych gratów — jak te, naprzykład.... Kiedyś służyły komuś — Bóg wie kiedy i Bóg wie komu, potem z rąk do rąk przechodziły, aż los zebrał je na jedną kupę.... po co?

Westchnął znowu, brał bezmyślnie łyżką chleb rozmoczony, do ust podnosił, głodu nie okazując, i żuł tak obojętnie jak człowiek, który nie wie, co robi....

Fr. Rawita.

lat 10 we wtorek, czwartek i sobotę od godziny 7—8 wieczorem; uczniów od lat 6—10 we wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11½ do 12½ w południe; ćwiczenia pań i uczenic w poniedziałek, środę i sobotę od 4—5 po południu; kursu nauczycielskiego we wtorek, czwartek i sobotę od 8—9 wieczorem.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 3 września 1889 r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe, mieliśmy wiatr zachodni, stan nieba zmienny a powietrze wilgotne.

Średnia temperatura doby była +14·2°C, najwyższa +19·0°C, najniższa +9·8°C nad ranem.

Dziś rano była mgła i rosa.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm znajdowała się we wschodniej Rossyi; zwyżka 770 do 765 mm. w Prusiech; zniżka drugorzędna utworzyła się w Irlandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 763 mm.

Prognoza na dobę następną od 12 godziny dnia 3 września b. r.: Wiatr północno-zachodni, średnia temperatura doby około +13°C, niebo przeważnie zachmurzone a powietrze wilgotne; deszcz chwilowy.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Gródku, z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 7 października b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Loterya na korzyść straży ogniowej ochotniczej** w Zaleszczykach dała wynik następujący: Przychód ze sprzedaży losów 830 zł. 70 ct.; datki w gotówce 121 zł. 68 ct; razem 952 zł. 38 ct. Rozchód: Zakupno fantów 168 zł. 40 ct., druki 54 zł. 90 ct., taksa 50 zł., porta 74 zł. 82 ct., inne wydatki 7 zł. 10 ct, razem 355 zł. 22 ct.; czysty dochód 597 zł. 16 ct.

Komitet podając rachunek do wiadomości ogółu, dziękuje serdecznie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się i ofiarnością swoją przysporzyli funduszów, które dały możność rozwinięcia się i ustalenia stowarzyszenia straży.

— **Śnieg w lecie.** W okolicach Alp austryackich skarżą się od tygodnia na niezwykle zimne powietrze, a śnieg od lat wielu nie spadł tam w tej porze w takiej obfitości. W południowej Karyntyi poczynają spędzać do domu bydło, co w innych latach dopiero w parę tygodni później się odbywało. Między Rosenstock a Belitzen zmarzło 17 ostrzyżonych owiec. W Mittelberg (w Vorarlbergu) w dniu 25 sierpnia zamarznięte były okna i kałuże z deszczu. Z okolic tatrzańskich donoszą również o znacznem zniżeniu się temperatury. Od dni kilku wierzchołki gór w okolicy Felki pokryte były warstwą śniegu na centimetr grubą, w dolinach dosięga warstwa śniegu grubości 1 metra. W górach styryjskich padał także śnieg, który pokrył warstwą swą Reichenstein, Polster, Treachtling i Grusmauer.

† **Eugeniusz Dziewulski.** Nauka polska poniosła ciężką stratę. Nieubłagana śmierć zabrała znękanego długą chorobą Eugeniusza Dziewulskiego, jednego z młodych pracowników na polu przyrodoznawstwa w Warszawie. Sp. Dziewulki, urodzony w roku 1843, w gubernii siedleckiej, ukończył w r. 1866 szkołę główną w stopniu magistra nauk fizyko-matematycznych. Po dwuletniej praktyce bezpłatnej został preparatorem p. [illegible] katedrze fizyki, w następnym zaś roku 1869 laborantem. W uniwersytecie warszawskim śp. Dziewulski pełnił w roku 1878 zastępstwo na katedrze fizyki, w r. 1879 objął sam tęż katedrę na wydziale lekarskim. Działalność uniwersytecką zaniechał w r. 1882, oddając się samodzielnej pracy na niwie nauki. We wszystkich pracach publicznych, o ile one dotykały spraw nauki, Dziewulski zawsze był użytecznym, a pełnym szczerego zapału uczestnikiem. Niemałe też zasługi położył jako niezwykle uzdolniony popularyzator wiedzy przyrodniczej, oraz jako współredaktor *Wszechświata* i dawniejszych czasopism przyrodniczych. W ostatnich latach Dziewulski zajmował stanowisko inspektora oświetlenia gazowego m. Warszawy. Zmarły popularyzował naukę nietylko za pośrednictwem katedry, lecz umieścił wiele artykułów w pismach peryodycznych. Poważniejsze swe prace pomieszczał w *Pamiętniku fizyograficznym*, *w Pamiętniku Akademii umiejętności* w Krakowie, a nawet w *Pamiętniku lekarskim*. Głównie poświęcał swe pióro pracom około fizyografii krajowej. Badania jego dotyczące: Rybiego jeziora, Morskiego Oka, Pięciu Stawów, Czarnego Stawu Gąsienicowego, jezior Rypińskich itp. należą do prac wielkiej doniosłości. Tam w ogóle, gdzie szło o dobro społeczeństwa, zawsze z całą bezinteresownością niósł swą pracę, łożył nieraz nawet swój grosz, a zawsze sumiennie pracował. Jemu głównie zawdzięcza *Wszechświat* swe podniesienie z upadku, on przez jakiś czas sam kierował tem pismem, a do końca życia był jego wydawcą i współredaktorem. Toż samo powiedzieć można o *Pamiętniku fizyograficznym*, który zarówno przy swem powstaniu, jak dalszem prowadzeniu, jemu bardzo wiele, a bodaj najwięcej zawdzięcza.

— **Wycieczka konna**. Piszą z Wilna: W tych dniach przybyli do naszego miasta pp. Otton Wasikowicz i Władysław Jeleński, którzy odbyli podróż konno z majątku ostatniego, Komarowice, w powiecie mozyrskim, i przebyli przestrzeń 383 wiorst w przeciągu sześciu dni. Podróżni, jak i konie, cieszą się zupełnem zdrowiem. Podróż nabiera tem większego znaczenia, że podróżni na całej przestrzeni nie spotkali ani jednej karczmy, w którejby odpocząć mogli wygodnie. Pp. W. i J. opowiadają, że jechali przeciętnie po 90 wiorst na dzień, a mianowicie z kolei 3 wiorsty wyciągniętym kłusem, dwie stępą, a jedną szli pieszo, prowadząc konie za sobą.

— **Ze sportu.** W drugim dniu wyścigów jesiennych w Moskwie, t. j. w dniu 27 sierpnia, rozegrano wyścig dwulatków imienia „Gaizot“ o 1000 rubli, na dystansie 300 sążni. Dość łatwo wygrała doskonale jeżdżona „Tarapata“, kl. gn. p. Ursyn-Niemcewicza, bijąc o szyję potężnego „Krakusa“ L. Grabowskiego; o łeb trzecim był „Boulanger“ br. Iljenko, w liczbie zaś dziesięciu koni bez miejsca były: „Tormentor“ L. hr. Krasińskiego, „Luminarz“ hr. Ledóchowskiego, „Astronom“ T. Dorożyńskiego; „Mistery“ p. Wotowskiego całkiem nie ruszyła z miejsca. Nagrody wyniosły 936 i 234 rubli. W wyścigu Chodyńskim „Bravo“ L. hr. Krasińskiego był dopiero trzecim. Nagrodę turkiestańską rubli 1000 bardzo łatwo wygrał „Mohort“ L. Kronenberga, drugą przyszła janowska, „Clara Moorhen“, bez miejsca „Minia i „Blue Maid“; natomiast stara „Mira“ z tejże stajni już schodzi z pola, gdyż przegrała wyścig „zachęty“ przeciwko drugorzędnej wartości zapaśniczkom.

— **Pożar.** W nocy 20 z. m. wybuchł pożar na przystani nad Wołgą w Astrachaniu. Zgorzały składy drzewa Siniukowa, Pozołotina, Nikitina i Hubina. Straty wynoszą około 500.000 rubli. Prawie wszystkie zgorzałe składy były nieubezpieczone.

— **Niebezpieczną podróż balonem** odbył w tych dniach niejaki Józef Brunner, który puścił się w przestworza z Berlina, wraz z 17-letnim swoim synem, na balonie własnej budowy, nazwanym „Franciszek Józef“, a mającym 800 kub. metrów objętości. „Balonista“ znanym był dotąd tylko jako „tancerz na linie“, nic więc dziwnego, że ten pierwszy jego debiut na nowem polu, obudzał powszechne zajęcie. Podróż przedsięwziętą została w fatalnych warunkach, albowiem wypełnianie balonu gazem zajęło zbyt wiele czasu i dobry zmrok już zapadał, gdy balon nareszcie wzniósł się w powietrze. Obaj żeglarze, ojciec i syn, zajęli miejsce na trapezie i po paru sekundach zniknęli w chmurach i w zapadającej ciemności. Balon szybował bardzo wysoko, a tymczasem noc zupełna zapadała. Należało myśleć o powrocie na ziemię. Wziąwszy las za szeroko rozpościerającą się łąkę, Bruner ojciec począł gaz wypuszczać, skutkiem czego balon zaraz szybko opadł. Zbyt wcześnie jednak żeglarze mieli się przekonać, iż mniemana łąka wcale łąką nie była. Oto bowiem trapez począł się obijać o wierzchołki drzew; przy trzeciem uderzeniu dwa worki z piaskiem oderwały się, a starszy Brunner, wysadzony z siodła, spoczął na drzewie i tylko dzięki swojej zręczności gimnastycznej, zdołał uchwycić się konaru, a następnie i dostać się na ziemię. Tymczasem balon, uwolniony od 200-funtowego ciężaru, wzniósł się znowu w górę i poszybował dalej. Brunner nie wiedział nawet przez chwilę, czy wyleciał z balonu sam, czy też wraz z synem. Dopiero wołania małego z błękitów utwierdziły go w przekonaniu, że syn powędrował na balonie. Co było robić? Brunner tedy z wielkim mozołem, błądząc długo po lesie wśród ciemności, dostał się do stacyi Strausberg (pod Fredersdorf) i powrócił do Berlina. Ztamtąd, przy pomocy policyi, rozesłał natychmiast depesze do urzędów policyjnych tych miejscowości, przez które przypuszczalnie balon musiał przechodzić, prosząc o zwrócenie uwagi na statek powietrzny. Napróżno! Cała noc i cały ranek poniedziałkowy zeszły na oczekiwaniu. Dopiero przed samem południem nadeszła z Podelzig (pod Frankfurtem nad Odrą) depesza od syna z następującemi słowami: „Szczęśliwie wylądowałem! Hurra!“ Nareszcie o godz. dziesiątej wieczorem stanął w Berlinie syn, wraz z nieuszkodzonym balonem. W swojej przymusowej podróży, pozbywszy się ojca, starał się być już ostrożniejszym. Przebywał też z całym spokojem wioskę po wiosce, których światełka widział z balonu — i dał się unosić prądowi. Wiatr zerwał się znowu i poniósł statek powietrzny powtórnie w przestworza, tak, iż znów wszystko zniknęło z przed oczu młodemu żeglarzowi. Miał pod sobą chmury, a nad głową wyiskrzone od gwiazd niebiosa. Nareszcie statek począł znów opadać i wtedy młody Brunner, przekonawszy się dobrze, że tym razem znajduje się istotnie nad łąką, na brzegu lasu, począł ponownie gaz z balonu wypuszczać. Udało mu się też szczęśliwie dotknąć ziemię nogami, pochwycić linkę i przymocować balon do jednego z pobliskich drzew. Na tem stanowisku doczekał świtu i dopiero z pomocą sąsiednich wieśniaków, ruszył wraz z balonem ku stacyi. Jak na pierwszą podróż, przyznać należy tak ojcu, jak i synowi, wiele zimnej krwi i... szczęścia. Zamyślają też obaj o drugiej wycieczce.

— **Praktyczny pomysł.** Jeden z dzienników amerykańskich, *St. Louis County-Wächter*, pomieścił następującą odezwę redakcyi: „Szanowni czytelnicy! Doszło do naszej wiadości, iż farmerowie, abonujący pismo nasze, nie mają czasu na czytanie w miesiącach letnich. Pragnąc mimo to znajdować się w każdym domu, postanowiliśmy w miesiącach: lipcu, sierpniu, wrześniu i październiku drukować pismo nasze na papierze, który z powodzeniem służyć będzie jako — trutka na muchy. Dostacznem jest zwilżyć pierwszy lepszy artykuł wstępny lub fejleton powieściowy wodą, położyć tak przygotowany numer dziennika na oknie, a muchy z całej okolicy będą się miały z pyszna. Z nastaniem pory chłodniejszej rozpoczniemy znowu druk gazety na papierze zwyczajnym. Zastrzega się własność pomysłu!“

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 3 września 1888 r.

Lwów, Pszenica 7·80 do 8·15, żyto 6·50 do 6·75, owies obroczny 6·10 do 6·50, jęczmień 6·25 do 7·50, rzepak 16·— do 16·50, groch 7·— do 10·—, wyka —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, spirytus za 10.000 tr. prct. zł. 13·50 do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·60 do 8·—, żyto 6·30 do 6·50, jęczmień browarny 6·— do 7·50, owies 6·25 do 6·75, groch 6·90 do 9·50, wyka —·— do —·—, rzepak 16·— do 16·30 lnianka —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—. koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·50 do 7·85, żyto 6·35 do 6·85, jęczmień 6·50 do 7·—, owies —·— do —·—, groch 6·90 do 8·50, wyka —·— do —·—, rzepak 16·— do 16·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·80 do 8·25, żyto 7·— do 7·35, jęczmień 6·70 do 7·25, owies —·— do —·—, groch —·— do —·—, wyka —·— do —·—, rzepak 16·— do 16·70 lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·—, do —·—, koniczyna biała —·—, do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Camiel od 35·— do 60·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litrów pro loco Lwów 11·25 do 11·75 zł.

*) Przedruk wzbroniony.

Wiedeń, 2 września. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 3103 sztuk opasowego, z paszy 440 sztuk i 1432 sztuk chudego. Razem 4975 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 508 sztuk opasowych, i 734 sztuk chudych; z Bukowiny 609 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 363 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, z samej Galicyi zaś 163 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia.

Popyt był ożywiony.

Ceny podniosły się w porównaniu z zeszłym tygodniem o 1 zł. 50 ct. do 2 zł.

Nie sprzedano 83 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 50 do 56 zł., za towar przedni po 57 do 60 zł.; wyjątkowo 61 zł.; węgierskie woły opasowe po 50 do 57 zł., za towar przedni po 58 do 60 zł.; wyjątkowo 60 zł. 50 ct.; z innych krajów koronnych po 50 do 57 zł., za towar przedni po 58 do 61 zł.; wyjątkowo po 62 zł.; woły z paszy po 48 do 54 zł.; krowy po 17 do 27 zł.; stadniki po 20 do 28 zł.; bawoły 17 do 24 zł. za centnar metryczny.

Bydło chude 24 do 116 za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Dzienniki tutejsze dowiadują się, iż Wydział krajowy uchwalił zaproponować podwyższenie podatku krajowego na rok następny o jednego centa więcej, aniżeli w roku zeszłym, to jest, 36 centów od każdego złr. podatku bezpośredniego.

Sejmy krajowe, jak telegrafują do *Czasu*, zwołane zostaną w pierwszych dniach października, a Rada państwa zbierze się w drugiej połowie listopada.

P. Minister, dr. Dunajewski, który bawi w Baden-Baden, zrobił wycieczkę nad Ren, i powróci do Wiednia 5 lub 6 b. m.

P. Minister Zaleski zastępuje obecnie Ministra sprawiedliwości, hr. Schönborna, który zwiedził wystawę paryską, i obecnie przebywa z rodziną w Diepe.

W Pradze wniesiono już podanie względem założenia nowej czytelni akademickiej w miejsce rozwiązanej.

Z Berlina donoszą:

W kołach mogących posiadać dobre informacye, zapewniają, że wizyta cara w tym tygodniu do skutku nie przyjdzie. W najlepszym razie car odwiedzi cesarza niemieckiego dopiero w październiku.

Wedle depeszy prywatnej z Kopenhagi cesarzowa-wdowa Fryderykowa z córkami oczekiwaną tam jest 6 b. m.

Jak donoszą z Warszawy, podana przez *Graždanina* wiadomość o prawdopodobieństwie zamianowania metropolitą mohilewskim warszawskiego arcybiskupa ks. Wincentego Popiela, opiera się na propozycyi, uczynionej mu drogą telegraficzną.

Wychodząca w Belgradzie *Korespondencya bałkańska* przeczy jakoby regencya zabraniała królowej Natalii przybycia do Serbii i jej pobyt w Serbii uważała za niebezpieczny dla wewnętrznego spokoju i zagranicznej polityki kraju. Wzmiankowana korespondencya mianowicie uważa jako insynuacyę rozsiewaną w celach denuncyacyi, pogłoskę, jakoby królowa Natalia w czemkolwiek mogła źle wpłynąć na stosunek pomiędzy Serbyą a Austro-Węgrami. Nikt nie może zabronić królowej powrotu do Serbii, a zatem i dzisiejszego rządu nie można posądzić o chęć naruszenia konstytucyi, gdy właśnie on poszanowanie konstytucyi wypisał na swoim sztandarze. Królowa też nie miałaby powodu do niezadowolenia, bo system, przeciw któremu ona walczyła, upadł, a na tronie serbskim zasiada jej syn jedyny. Co do zagranicznej polityki, wystarcza, gdy się przypomni, że rząd serbski pragnie utrzymać z wszystkimi stosunki przyjacielskie, mianowicie zaś z państwami sąsiedniemi. Polityka ta jest podyktowana przekonaniami rządu, opartemi na rozumie stanu, a osoby, pozostające na czele rządu, pragną jej się trzymać ze względu na dobro kraju i króla. Innych pragnień matka króla Aleksandra serbskiego też nie ma.

Z okazyi rocznicy wstąpienia na tron Abdula Hamida, która przypadała dnia 31 sierpnia, przesłał generalny sekretarz bułgarskiego ministerstwa spraw zagranicznych i tymczasowy tegoż ministerstwa kierownik Panajotow, sekretarzowi otomańskiego komisaryatu w Sofii życzenia w imieniu bułgarskiego rządu. Wszyscy dyplomatyczni agenci złożyli wizyty gratulacyjne ottomańskiemu sekretarzowi Reszid-bejowi.

Z W. Porty wyszedł rozkaz dokonania ogólnej rewizyi floty i niezwłocznego przedsięwzięcia potrzebnych reperacyj.

Z Lemnos i Samos nadchodzą niepokojące wiadomości o rozterkach pomiędzy chrześcianami i muzułmanami, z każdą chwilą rosnących. Widocznie jeden komitet przygotowywa powstanie wszystkich wysp tureckich archipelagu.

W. Porta wysłała na wyspę Kretę dwóch oficerów niemieckich celem zbadania tamtejszych fortyfikacyj i urządzenia obrony wybrzeży.

Manifest hrabiego Paryża nie zrobił w Paryżu oczekiwanego wrażenia, wiele mu natomiast zarzucają. Stronnictwa radykalne wytykają mu klerykalizm, a konserwatywne robią zarzut, że hrabia Paryża nie zerwał otwarcie z boulanżyzmem. Wątpią też, że-

by na wyborcach wywarł manifest wpływ silniejszy. Dzienniki boulanżerowskie są także niezadowolone z manifestu, ponieważ hrabia nie wspomniał o Boulangerze i jego partyi. Mimo niezadowolenia, oświadczają gotowość popierania intencyj hrabiego, ponieważ wypowiedział walkę obecnemu rządowi.

Dzienniki konstatują zresztą, że Boulangerowi i jego przyjaciołom nie wiedzie się obrona stanowczo. W czasie ataków publiczność interesowała się każdym krokiem przyjaciół generała; dziś, jak utrzymują, nikt nie czyta wycieczek, bo sprawa się postarzała i przestarzała. To podobno lepszy zwolennik dzisiejszego gabinetu, niż głosy dzienników, które ciągle uderzają na boulanżyzm.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najj. Pan w Galicyi.

Kraków, 3 września. Najj. Pan przybył do Krakowa o oznaczonej godzinie, wśród salw działowych, dźwięków hymnu ludowego i okrzyków licznie na peronie zgromadzonych. Gdy pociąg się zatrzymał, Monarcha wysiadł spiesznie, podał rękę p. Namiestnikowi i zwrócił się najłaskawiej do księcia biskupa Dunajewskiego, poczem w otoczeniu adjutantów przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Następnie wrócił pod baldachim, gdzie prezydent, dr. Szlachtowski, wygłosił następującą przemowę:

„Najjaśniejszy Panie!

Miasto nasze wita Cię w tej radośnej acz krótkiej chwili, w niezłomnej wierności i lojalności, jak zawsze pełnym zapału okrzykiem:

Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Król Franciszek Józef I. niech żyje!"

Z niewysłowionym zapałem trzykrotnie powtórzono ten okrzyk. Odpowiadając Najj. Pan wyraził żal, iż nie może dłużej tutaj zabawić; zaznaczył wzrost miasta i wspomniał o nowym budynku Uniwersytetu. Dr. Szlachtowski nadmienił, że w tym roku powstały nowe budowle, jak gmach kolei Państwowej i poczty. Następnie zwrócił się Monarcha do ks. biskupa i p. Pawła Popiela, przemówił do prezydenta Zborowskiego słów kilka, zaś prezesa Rady powiatowej, p. Milieskiego zapytał, jaki był ten rok dla rolników, a na odpowiedź, że niepomyślny, zaznaczył, iż gorzej jeszcze jest we wschodniej Galicyi. Księcia Dominika Radziwiłła Monarcha zapytał, czy od dawna bawi w Galicyi i w której okolicy. Zwracając się następnie ku wszystkim obecnym, Najjaśniejszy Pan rzekł:

„Dziękuję, że tak licznie zgromadziliście się panowie na moje powitanie; zawsze chętnie przybywam do Galicyi, gdzie pewny jestem serdecznego przyjęcia, a panowie wiecie, że ja waszemu krajowi szczerze jestem przychylny".

W dalszym ciągu przeszedł Monarcha ku reprezentantom władz. P. Namiestnik przedstawił p. radcę Terleckiego, poczem Najj. Pan zapytał radcę dworu Englischa o zdrowie; zaszczycił delegata radcę Namiestnictwa Kuczkowskiego kilkoma uprzejmemi słowy, a do prezesa Akademii dr. Majera rzekł z uśmiechem najłaskawszym, że go dawno nie widział. Zapytał, czy Akademia zawsze jest tak czynna, na co dr. Majer odrzekł, że wedle najlepszej woli usiłuje zadość uczynić zadaniu. Prezydenta sądu wyższego Zborowskiego zapytał Najj. Pan o stan sądownictwa, na co tenże odrzekł, że dzięki łasce Monarchy nastąpiło pomnożenie sił, skutkiem czego władze sądowe będą mogły snadniej odpowiedzieć zadaniu. Z posłem dr. Madejskim, stojącym w gronie profesorów Uniwersytetu, zamienił Monarcha słów kilka o Radzie państwa; z dr. Zollem mówił o stanie Uniwersytetu; pytał, czy frekwencya ciągle się wzmaga; zauważył, że Uniwersytet lepsze ma teraz umieszczenie. Dr. Zoll, odpowiadając, złożył podziękowanie za nowy gmach uniwersytecki, poczem Najj. Pan najłaskawiej przemówił słów kilka do dr. Weigla, prezesa Izby handlowej Baranowskiego, do wice-prezesa sądu wyższego Madejewskiego i prezesa sądu krajowego Jasińskiego. Dalej dyrektora Seferowicza zapytał Najj. Pan o stan robót na kolei Państwowej; naczelnika zboru izraelickiego Mendelsburga, o stosunki gminy izraelickiej, i pastora Gabrysia o liczbę wyznawców.

Następnie przemówił Monarcha jeszcze słów kilka najłaskawiej do p. Stanisława Kluckiego i skłoniwszy się najuprzejmiej wszystkim, wrócił do wagonu. W oknie wagonu stanął Najj. Pan, odpowiadając najuprzejmiej na entuzyastyczne okrzyki zgromadzonych, żegnających odjeżdżającego ukochanego Monarchę, którego wspaniałomyślna dobroć do głębi poruszyła wszystkich.

P. Namiestnik z p. radcą Terleckim odjechał pociągiem dworskim.

Wczoraj przejechali przez Kraków Najdostojn. Arcyksiążę Albrecht i Minister Bauer.

Kraków, 3 września. Na granicy krakowskiego powiatu, na stacyi kolejowej w Zabierzowie, pięknie dekorowanej, oczekiwały przybycia Monarchy liczne rzesze ludu ze wsi okolicznych, w świątecznych strojach, wraz z duchowieństwem i dziatwą szkolną. Następnie w kilku jeszcze punktach obok drogi żelaznej między Zabierzowem a Krakowem, mianowicie: w Rząsce, Bronowicach małych, na przecięciu drogi powiatowej przez kolej i w Krowodrzy, na drodze tak zwanej zieloneckiej, zgromadziła się ludność okoliczna wraz z dziatwą szkolną.

Dworzec krakowski świetnie dekorowany. Od zachodniej (wiedeńskiej) strony peronu wzniesiono rodzaj gustownego baldachimu z pięknej materyi, z otwartemi bocznemi ścianami. W głębi baldachimu, wśród klombów z kwiatów, umieszczono portret Najj. Pana. Posadzkę wysłano dywanami.

Po obu stronach baldachimu przystrojono bogato peron, w całej jego długości, chorągiewkami, festonami, zielenią i kwiatami.

Po zachodniej stronie od baldachimu zajęła miejsca generalicya, dalej muzyka wojskowa i kompania honorowa, przed 2gą i 1szą klasą dworca kolejowego.

Po przeciwnej stronie zajęły miejsca władze i reprezentacye cywilne w następującym porządku:

JE. książę biskup krakowski Albin Dunajewski z kapitułą i przełożonymi męskich zakonów i kongregacyj;

Reprezentacya szlachty z JE. Pawłem Popielem na czele. W gronie tem zauważyliśmy pp.: Antoniego Michałowskiego, Stanisława Kluckiego, dr. Stanisława Niedzielskiego, Maryana Dydyńskiego, Stanisława hr. Badeniego, Marcelego ks. Czartoryskiego, Stanisława Homolacza, Romana Michałowskiego, Romana hr. Wodzickiego, Adama Łempickiego, ks. Dominika Radziwiłła, dr. Stanisława Biesiadeckiego, Kornela Chwaliboga, Antoniego Wrotnowskiego, Władysława Struszkiewicza, Karola i Hermana Czecz-Lindenwald, Władysława hr. Mycielskiego, dr. Franciszka Paszkowskiego.

Obok reprezentacyi szlachty zajęła miejsce Rada miejska z prezydentem Szlachtowskim i wiceprezydentem Friedleinem na czele;

Rada powiatowa krakowska pod przewodnictwem prezesa Alfreda Milieskiego;

Władze rządowe, a mianowicie: delegat Namiestnictwa, radca Kuczkowski z urzędnikami starostwa;

JE. Prezydent wyższego sądu krajow. Zborowski i wiceprezydent Madejewski z gremium starszych radców;

Prezydent sądu kraj. Jasiński i prezydent sądu karnego Brasson z gremium radców;

Nadprokurator państwa Szymonowicz i zast. prokuratora państwa Paczowski z urzędnikami;

Dyrektor policyi, radca dworu, Englisch;

Radca dworu, naczelnik powiatowej dyrekcyi skarbu Hayling, z gremium urzędników.

Dalej, w nieprzerwanym szeregu stali inni reprezentanci władz i urzędów, następnie zaś Senat akademicki z rektorem dr. Fr. Zollem na czele, Akademia umiejętności pod przewodnictwem czcigodnego prezesa, dr. Józefa Majera; dyrekcya szkoły sztuk pięknych a mianowicie: Jan Matejko, Władysław Łuszczkiewicz i Maryan Gorzkowski.

Dalej jeszcze stały Izby: handlowa, adwokacka i notaryalna, Towarzystwo rolnicze, dyrektorowie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń: Henryk Kieszkowski, Zenon Słonecki, Maksymilian Łępkowski i Karol hr. Scipio; reprezentanci kolei Północnej i Karola Ludwika; dyrektorowie szkół średnich; reprezentacya Towarzystwa strzeleckiego; zbór ewangelicki; zbór izraelicki; kierownicy miejskich szkół ludowych; stowarzyszenie weteranów.

Ten olbrzymi, prawdziwie imponujący szereg reprezentacyj kończyły cechy z odznakami swemi i grono publiczności, wpuszczanej tu za biletami.

Cechy i bractwa, które nie mogły być pomieszczone na peronie, ustawione zostały przy pięknie dekorowanej rampie kolejowej w ulicy Lubicz, gdzie wzniesiono ozdobny łuk tryumfalny. Ulica Lubicz i cała przestrzeń od dworca kolejowego aż do Wisły ślicznie także przystrojona. Nawet domy „na Dajwerze" nad Wisłą dekorowano.

Bochnia, 3 września. W podróży z Krakowa do Jarosławia zatrzymał się pociąg dworski najpierw w Bochni. Na stacyach kolejowych między Krakowem a Bochnią, mianowicie zaś w Podłężu i Kłaju ustawiły się liczne rzesze miejscowej ludności, a mianowicie: duchowieństwo, reprezentanci władz, bractwa z chorągwiami i ludność wiejska z okolicy, która z zapałem witała Najj. Pana.

Gdy pociąg dworski zbliżał się do stacyi kolejowej w Bochni, odezwały się salwy moździerzowe, a kapela salinarna odegrała hymn ludowy. Na dworcu kolejowym, odpowiednio udekorowanym, oczekiwali przybycia Najj. Pana reprezentanci duchowieństwa, władz rządowych i autonomicznych tudzież liczny zastęp miejscowej publiczności. Zauważyłem między innymi: proboszcza miejscowego ks. Grzegorczeka z duchowieństwem; prezesa Rady powiatowej Zdzisława Włodka; zastępcę prezesa ks. Wąsikiewicza i członków Rady powiatowej; starostę dr. Juliusza Kleeberga z urzędnikami c. k. starostwa i urzędu podatkowego; sędziego powiatowego Giebułtowskiego z urzędnikami sądowymi; grono nauczycieli gimnazyalnych; burmistrza Michnika, zastępcę burmistrza dr. Serafińskiego i członków rady gminnej; starszego zarządcę salinarnego Jakescha z gronem urzędników i t. d.

Prezes Rady powiatowej, Zdzisław Włodek powitał Najj. Pana następującemi słowy:

„Witając Cię, Najj. Panie imieniem ludności powiatu bocheńskiego, składam Ci Najmiłościwszy Cesarzu i Królu hołdy wierności i przywiązania do Twej Dostojnej Osoby i Twej Dynastyi. Racz je najłaskawiej przyjąć jako oznakę wdzięczności za nadanie nam instytucyj narodowych, które wyłącznie Tobie Najj. Panie zawdzięczamy. Najj. Pan, Najmiłościwiej Panujący nam Cesarz i Król Franciszek Józef, niechaj żyje"! Okrzyk ten powtórzyli wszyscy obecni trzykrotnie z zapałem, a kapela zaintonowała hymn ludowy.

Najj. Pan raczył najłaskawiej podziękować za te serdeczne objawy czci i hołdu, a zaszczyciwszy kilka z przedstawionych osób najłaskawszemi słowy, udał się w dalszą podróż.

Tarnów, 3 września. Najj. Pan zawitał tutaj o godzinie 7 min. 26 z rana. Na dworcu kolejowym oczekiwali przybycia Najmiłościwszego Monarchy: Ks. biskup Łobos z członkami kapituły i duchowieństwem dyecezyalnem; starosta, radca Namiestnictwa Leopold Płaziński z urzędnikami starostwa; reprezentacya powiatowa z zastępcą prezesa, dr. J. Mikucińskim na czele; burmistrz m. Tarnowa, dr. W. Rogoyski z radą gminną; prezydent sądu obwodowego Doliński z urzędnikami sądowymi i prokuratoryi państwa; starszy radca skarbowy Czapliński z urzędnikami pow. dyrekcyi skarbu; urzędnicy kolejowi i pocztowi; dyrektor gimnazyalny Trzaskowski z gronem nauczycielskiem; dyrektor seminaryum nauczycielskiego Tabeau z nauczycielami tego zakładu; adwokaci i notaryusze; dyrektorowie i nauczyciele szkół ludowych; członkowie wydziału kasy oszczędności; naczelnicy 72 gmin wiejskich. Za reprezentantami władz zajęła na peronie miejsce doborowa publiczność. Gdy pociąg wjechał na dworzec, kapela miejska zaintonowała hymn ludowy a publiczność wzniosła entuzyastyczne okrzyki. Dworzec kolejowy pięknie przystrojony. Z wieży katedralnej i ratuszowej powiewają flagi o barwach państwa, kraju i miasta. Część miasta od toru kolejowego przystrojona w chorągwie, kobierce i zieleń. Ulica Krakowska przy moście kolejowym i ulica św. Marcina przy rampie kolejowej, udekorowane masztami, choinkami i chorągwiami. W ciągu krótkiego, ledwie 4 minuty trwającego pobytu Najj. Pana, przedstawieni zostali Najmiłościwszemu Monarsze dostojnicy kościelni, rządowi i autonomiczni, poczem ruszył pociąg dworski, a ludność żegnała Najj. Pana z zapałem wznosząc okrzyki: „Wierni aż do grobu!" „Niech żyje!" Kapela miejska zagrała krakowiaka.

Na stacyach: Wola rzędzińska i Wałki, gdzie się pociąg dworski nie zatrzymywał, licznie zgromadzeni z gmin okolicznych mieszkańcy, witali Najj. Pana z zapałem.

Tarnów, 3 września. Najj. Pan po przeglądzie kompanii honorowej, raczył zaszczycić przemówieniem c. k. starostę, radcę Namiestnictwa Płazińskiego, ks. biskupa Łobosa, księcia Eustachego Sanguszkę, księżniczkę Helenę Sanguszkównę, prezydenta sądu Dolińskiego, prokuratora państwa Prussniga, starszego radcę skarbowego Czaplińskiego, burmistrza Rogoyskiego, adwokata Jarockiego i naczelnika straży ochotniczej ogniowej Jamrógiewicza.

Dębica, 3 września. Na tutejszym, stosownie udekorowanym dworcu, oczekiwali przybycia Najj. Pana: starosta Wł. Marynowski z urzędnikami starostwa, proboszcz ks. E. Wolski z wikarym i ks. proboszczowie z sąsiednich parafij, t. j. z Bereźnicy, Straszecina i z Zawady; członkowie ropczyckiej Reprezentacyi powiatowej z prezesem J. Michałowskim na czele; naczelnicy sądów powiatowych: Łoziński z Dębicy i Baczyński z Ropczyc; rada gminna z burmistrzem K. Rozmysłowskim na czele; zbór izraelicki; rada szkolna miejscowa; dziatwa szkolna z nauczycielami; naczelnicy 26 gmin wiejskich z okolicy Dębicy; cechy z chorągwiami, stowarzyszenia i t. d. Prezes Rady powiatowej ropczyckiej, p. Józef Michałowski, powitał Najj. Pana następującemi słowy:

„Najjaśniejszy Panie! Rada powiatowa ropczycka i cała ludność tego powiatu z zapałem korzysta ze sposobności wyrażenia Ci, Najmiłościwszy Panie, uczuć swoich wiernopoddańczych, które kraj ten ożywiają, a które wzmacnia jeszcze i rozgrzewa przykład bohaterskiego poświęcenia się ciężkim obowiązkom Monarszym, jaki nam Najj. Panie dawać nie przestajesz.

Za przykładem Twoim, Najj. Panie, spełnić zawsze jesteśmy gotowi obowiązki nasze względem Tronu i Ojczyzny. Tron, Ojczyznę i Wielkodusznego Monarchę Naszego, oby Bóg zasłaniać i do coraz większej

chwały i potęgi przyprowadzić raczył. Niech żyje Cesarz!"

Okrzyk ten powtórzyli obecni z zapałem.

Na to przemówienie Najj. Pan odpowiedzieć raczył najłaskawiej.

Na stacyach kolejowych w **Ropczycach** i **Sędziszowie**, gdzie się pociąg dworski nie zatrzymywał, witali z zapałem przejeżdżającego Monarchę: Duchowieństwo miejscowe i z okolicy; reprezentacye miejskie z burmistrzami na czele; zbory izraelickie z torami; dziatwa szkolna z nauczycielami; naczelnicy 51 gmin okolicznych i licznie zebrana publiczność.

Pociągowi dworskiemu towarzyszyły po drodze banderye konne włościan okolicznych.

Rzeszów, 3 września. W dalszym ciągu podróży witały Najj. Pana liczne rzesze ludności, zgromadzone na stacyach: Trzciana i Rudna wielka. Przed wjazdem do stacyi kolejowej w Rzeszowie była ustawioną banderya konna z 400 włościan. Na dworcu kolejowym w Rzeszowie, pięknie udekorowanym, oczekiwali przybycia Najj. Pana: starosta, dr. Adam Fedorowicz, z urzędnikami starostwa; prezydent sądu obwodowego, A. Lubaszek, z urzędnikami sądowymi i prokuratoryi państwa; radca skarbowy, R. Meidinger, z urzędnikami skarbowymi; dyrektor gimnazyalny, Wł. Lercel, z gronem nauczycielskiem; Rada powiatowa rzeszowska, z prezesem Adamem Jędrzejowiczem na czele; ks. kanonik Gruszka z Rzeszowa; ks. dziekan Karakulski, proboszcz z Przybyszówki; rada gminna z dr. Zbyszewskim na czele; zbór izraelicki; deputacye gmin okolicznych; młodzież szkolna z nauczycielami; cechy z choragwiami i bardzo licznie zebrana publiczność miejscowa.

Prezes Rady powiatowej, pan Adam Jędrzejowicz, powitał Najj. Pana następującą przemową:

„Najj. Panie! Ludność tutejszego powiatu wita z niewymowną radością ukochanego Monarchę, szczęśliwa i wdzięczna, że jej wolno złożyć dziś u stóp Twoich, Najj. Panie, wyrazy hołdu i dziękczynienia. Za krótka chwila, aby wynurzyć to wszystko, co czujemy, ale racz Najj. Panie przyjąć najłaskawszem sercem zapewnienie naszej niezłomnej wierności, miłości i głębokiej wdzięczności. Temi uczuciami przejęci jesteśmy wszyscy, bez wyjątku, i błagamy Opatrzność o błogosławieństwo dla Ciebie, Najj. Panie i Twej Dynastyi!"

Wśród entuzyastycznych okrzyków publiczności ruszył pociąg w dalszą podróż. Za stacyą rzeszowską, w Chmielówce, zgromadziła się licznie ludność wiejska z gmin sąsiednich, z banderyą konną, witając z zapałem przejeżdżającego Monarchę.

Rzeszów, 3 września. Najj. Pan zaszczycił przemówieniem starostę Adama Fedorowicza, poczem zrobiwszy przegląd kompanii honorowej i wyraziwszy Najwyższe zadowolenie pułkownikowi Powa, ucałował krzyż podany przez miejscowego proboszcza ks. kanonika Gruszkę, z którym rozmawiał, i wysłuchał przemowy prezesa rady powiatowej, Adama Jędrzejowicza, pytając najłaskawiej o stosunki powiatu. Zaszczyciwszy następnie przemówieniem kanonika Ruczkę, Horodyńskiego, majora Pawlikowskiego i burmistrza Zbyszewskiego, zwrócił się Najj. Pan do przełożonych c. k. władz i zakładów naukowych, a po najłaskawszem przemówieniu do prezydenta sądu Lubaszka, prokuratora Zakliki, radcy skarbu Majdingera, dyrektora gimnazyum Lercela i dyrektora seminaryum nauczycielskiego Vimpellera, odjechał Najj. Pan o godz. 9 min. 30, żegnany okrzykami: Niech żyje!

Banderya z 400 koni towarzyszyła pociągowi aż do mostu na Wisłoku. Pogoda sprzyjała.

Jarosław, 3 września. O godzinie 10 minut 30 przed południem stanął pociąg dworski na tutejszej stacyi. Na powitanie Najj. Monarchy zgromadzili się na peronie: przedstawiciele duchowieństwa, władz rządowych i autonomicznych, tudzież liczny zastęp publiczności; zauważyłem mianowicie między innymi: starostę Adolfa Hutha, z gronem urzędników starostwa; Reprezentacyę powiatową, z prezesem, Stefanem hr. Zamoyskim i zastępcą prezesa, Mieczysławem Marynowskim; Władysława hr. Koziebrodzkiego, Edwarda Micewskiego i w. i. Dalej przybyli: Zarząd miasta Jarosławia, pod przewodnictwem c. k. komisarza, Ferdynanda Pawlikowskiego; Duchowieństwo miejscowe parafialne i zakony OO. Dominikanów i Reformatów; sędziowie powiatowi z Jarosławia, Sieniawy i Radymna; dyrektor szkoły realnej, p. Maj; dyrektorowie i nauczyciele szkół ludowych; proboszcz ewangelicki; zbory izraelickie i t. d.

Po entuzyastycznem powitaniu odjechał Najj. Pan powozem do Pawłosiowa.

Jarosław, 3 września. Pociągiem dworskim przybył Najj. Pan w towarzystwie P. Namiestnika Badeniego i członków świty o godzinie 10 minut 30 do Jarosławia. Na pięknie udekorowanym dworcu, prócz wyżej wymienionych dostojników państwowych i autonomicznych, zebrali się: p. Minister wojny gen. Bauer, komendant korpusu ks. Windischgrätz i gen. Hold. Gdy pociąg zajeżdżał na stacyę, kapela 90 pułku piechoty odegrała hymn ludowy. Najj. Pan wysiadłszy z wagonu w towarzystwie p. Namiestnika, odbył przegląd kompanii honorowej, złożonej z artyleryi fortecznej, poczem powitał najłaskawiej dostojników wojskowych, a zwróciwszy się do dostojników państwowych, cywilnych i autonomicznych, których przedstawił P. Namiestnik, zaszczycił wielu z nich najłaskawszemi słowy. Między innymi Monarcha rozmawiał z hr. Stefanem Zamoyskim, Edwardem Micewskim i ks. Jerzym Czartoryskim.

Dłuższy czas rozmawiał z ks. Windischgrätzem, poczem pożegnawszy wszystkich, odjechał w towarzystwie p. Namiestnika dworskim powozem do Pawłosiowa. Przed powozem cesarskim jechał starosta p. Huth z marszałkiem powiatowym hr. Stefanem Zamoyskim.

Kiedy Najjaśn Pan przechodził przez westybul dworca kolejowego, dziewczątka w bieli słały Mu pod nogi róże. Wszędzie towarzyszyły Monarsze entuzyastyczne okrzyki niezliczonych rzesz mieszkańców Jarosławia i ludu wiejskiego. Gdy powóz cesarski minął łuk tryumfalny przy drodze, prowadzącej do Pawłosiowa, przyłączyła się do orszaku włościańska banderya konna, złożona z 2000 jeźdźców na dzielnych rumakach. W ciągu całej drogi aż do Pawłosiowa, niezliczone rzesze wznosiły entuzyastyczne okrzyki. Porządek wszędzie był wzorowy; pogoda piękna.

Jarosław, 3 września. Dziś rano o godzinie 4-ej przyjechali tu Najdost. Arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm z p. Ministrem wojny Bauerem. Najdost. Arcyksiążęta odjechali do Tuczęp, p. Minister zaś zamieszkał w Jarosławiu, u dywizyonera gen. Mildego.

Deputacyę lwowskiej Rady miejskiej składają: prezydent Mochnacki i pp. Michalski, Zacharyewicz, Roszkowski, Goldmann, Gołąb i Schayer. Deputacya otrzyma posłuchanie o godzinie 12-ej w południe.

Pawłosiów, 3 września. Na powitanie Najj. Pana przybyli do Pawłosiowa: Najprzew. biskupi przemyscy: ks. Łukasz Solecki i ks. Jan Stupnicki. Rzeczywiści tajni radcy: Ludwik hr. Wodzicki; Wilhelm hr. Siemieński-Lewicki; Włodzimierz hr. Russocki; dr. Fr. Smolka; Adam ks. Sapieha; Jerzy ks. Czartoryski; Jan hr. Tarnowski; Jakób br. Simonowicz. Członkowie Sejmu krajowego i reprezentanci szlachty: Eustachy ks. Sanguszko, ks. Andrzej Lubomirski, ks. Władysław Sapieha, ks. Kalikst Poniński, ks. Leon Sapieha, Jan hr. Stadnicki, Jan hr. Tarnowski z Chorzelowa, Roman hr. Potocki, Jan hr. Szeptycki, Stanisław hr. Stadnicki, Stanisław hr. Badeni, Wojciech hr. Dzieduszycki, Władysław hr. Baworowski, Szczęsny hr. Koziebrodzki, Kazimierz hr. Łubieński, Władysław hr. Wolański, Stanisław hr. Tarnowski, Mieczysław hr. Borkowski, Franciszek hr. Mycielski, Edward hr. Raczyński, Albert hr. Cetner, Antoni hr. Wodzicki, Agenor hr. Gołuchowski, Leon hr. Piniński, Franciszek hr. Potulicki, Kazimierz hr. Drohojewski, Tadeusz br. Horoch, Adolf br. Brunicki, Oktaw Pietruski, Józef hr. Męciński, August Gorajski, Adam Skrzyński, Feliks Gniewosz, Antoni Tyszkowski, Włodzimierz Niezabitowski, Stanisław Polanowski, Zygmunt Dembowski, Stanisław Gniewosz, Stanisław Brykczyński, Juliusz Korytowski, Juliusz Bielski, Apolinary Jaworski, Jan Trzecieski, Teofil Żurowski, Julian Puzyna, Józef Skarbek-Borowski, Zdzisław Skrzyński, Włodzimierz Gniewosz, Stanisław Starowiejski, Tomisław Rozwadowski, Hipolit Bohdan, Jan Vivien, Józef Wiktor, Dawid Abrahamowicz, Stanisław Jędrzejowicz, Edward Micewski; dalej Reprezentacya miasta Lwowa pod przewodnictwem prezydenta Mochnackiego i naczelnik gminy Pawłosiowa.

J. E. Marszałek krajowy, Jan hr. **Tarnowski**, powitał Najj. Pana następującemi słowy:

„Najjaśniejszy Panie!

Wydział krajowy szlachta i posłowie Sejmu królestwa Galicyi, zgromadzeni tu dzisiaj ze wszystkich okolic kraju, czują się nad wszelki wyraz szczęśliwi, że mogą znowu Waszą Cesarską i Królewską Apostolską Mość najuniżeniej powitać i złożyć u stóp Twoich, Najjaśniejszy Panie, hołd niezmiennych i najpoddańszych uczuć.

Podniosłą i uroczystą jest chwila, gdy wspaniałomyślny Monarcha staje w pośród ludu, którego serca przejęte są dla Niego czcią i miłością. Jeżeli zaś Najdostojniejsza Osoba Twoja, Najjaśniejszy Panie, nawet po za granicami Monarchii wzbudza tyle czci i zapału, o ileż większem jeszcze być musi to uwielbienie, jakiem przejęta jest ludność, zostająca pod sprawiedliwem i pełnem sławy berłem Waszej Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości.

Wszystkie ludy Austryi mają sobie za szczęście oglądać oblicze wielkodusznego, najszlachetniejszego Monarchy i ubiegają się o pierwszeństwo w okazywaniu wierności swej i przywiązania. My, których Najjaśniejszy Panie do ojcowskiego serca niejako przygarnąć raczyłeś, którzy w szczególności Tobie wszystko mamy do zawdzięczenia, zbliżamy się do Najwyższego Tronu z jednem uczuciem górującem nad wszelkiemi innemi, z uczuciem najżywszej i niewygasłej wdzięczności.

Racz Wasza Ces. i Król. Apostolska Mość najmiłościwiej pozwolić, bym w imieniu obydwóch ludów, tę ziemię zamieszkujących, złożył u stóp Twoich Najjaśniejszy Panie najuniżeńsze zapewnienie tej wdzięczności, czci i niezłomnej wierności, jakiemi dla Najdostojniejszej Osoby Twojej i dla najłaskawiej nam panującego Najwyższego Domu, cała ludność tego kraju jest przejęta.

Niech Bóg strzeże, błogosławi i zachowuje Waszą Ces. i Król. Apostolską Mość! Najjaśniejszy Cesarz i Król nasz niech żyje!"

Okrzyk ten powtórzyli wszyscy obecni trzykrotnie z nieopisanym zapałem.

Najj. Pan odpowiedział: „Mit Vergnügen sehe ich Sie zahlreich hier versammelt und danke Ihnen innigst für die so herzliche, von den Gefühlen treuer Anhänglichkeit erfüllte Begrüssung. Sie wissen, wie sehr Mir das Wohl der Bevölkerung dieses Landes am Herzen liegt, dessen Vertreter stets opferwillig für die Anforderungen der Machtstellung des Reichs einstehen, und Sie werden daher auch überzeugt sein, wie lebhaft Ich es bedaure, dass in diesem Jahre insbesondere die Mühen der Landwirthe nicht segensreicher belohnt worden sind. Mit Gottes Hilfe und andauerndem Fleisse wollen wir jedoch auch in dieser Hinsicht eine bessere Zukunft erhoffen, wobei Sie Meiner unausgesetzten väterlichen Fürsorge zur Förderung des Aufblühens und aller berechtigten Interessen dieses getreuen Landes stets versichert sein können."

(Z radością widzę Panów tak licznie tutaj zebranych i dziękuję najgoręcej za tak serdeczne powitanie, przeniknione uczuciami wiernego przywiązania. Wiecie Panowie, jak bardzo leży Mi na sercu dobro ludności tego kraju, którego przedstawiciele zawsze pełni ofiarności czynią zadość wymaganiom mocarstwowego stanowiska Państwa. Panowie przeto możecie być przekonani, iż żywo ubolewam, że w tym roku zwłaszcza trudy rolników nie zostały pobłogosławione pomyślniejszym wynikiem. Z pomocą Bożą i wytrwałą pilnością pragniemy jednakże w tej mierze lepszej spodziewać się przyszłości, przyczem możecie być zawsze pewni Mojej nieustannej ojcowskiej pieczołowitości dla poparcia rozkwitu i wszystkich uprawnionych interesów tego wiernego kraju).

Po tych słowach nastąpiły entuzyastyczne okrzyki na cześć Najj. Pana i przedstawienia przez p. Namiestnika. Wielu z przedstawionych zaszczycił Monarcha najłaskawszemi słowy, poczem cofnął się do przygotowanych apartamentów.

Wiedeń, 3 września. Najjaśniejszy Pan wyjechał wczoraj wieczór o godzinie 8 osobnym pociągiem dworskim na manewry wojskowe w Galicyi, do Jarosławia. Jako goście jadą także w świcie cesarskiej niemiecki i włoski *attachés* wojskowi.

Wiedeń, 3 września. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan udzielił nadleśniczemu Antoniemu Tobiaszek z dóbr hrabiego Hompescha w Rudnikach złoty medal zasługi.

Wiedeń, 3 września (*Tel. pryw.*) Do *Fremdenblattu* donoszą z Belgradu, że królowa Natalia zamierza we wrześniu kupić dom i zamieszkać w Belgradzie.

Berlin, 3 września. (*Tel. pryw.*) Cesarz Wilhelm wyjeżdża w czwartek na manewry a ztąd wnoszą że car przybędzie do Berlina dopiero w październiku a to w powrocie z Kopenhagi. Carewicz będzie obecnym na manewrach w Niemczech.

Rzym, 3 września. *Opinione* wyraża mniemanie, iż rząd nie otrzymał żadnej wiadomości o rozpowszechnionem przez rozmaite dzienniki odwołaniu akredytowanego przy królu ambasadora niemieckiego. Ambasador wyjechał za urlopem zwyczajnym, a radca legacyjny Goltz, objął normalne funkce sprawującego obowiązki poselstwa.

Sofia, 3 września. Książę Ferdynand wystosował do sułtana z powodu rocznicy wstąpienia na tron ottomański telegram z powinszowaniem.

Książę Ferdynand odbędzie przegląd robót kolejowych w Jamboli i pojedzie z Burgas statkiem do Warny, gdzie dłuższy czas zabawi.

Londyn, 3 września. Stowarzyszenie właścicieli okrętów żądało od dyrektorów towarzystwa przedsiębiorstw w dokach, ażeby mu przyznano prawo używania własnych robotników przy nadawaniu towarów i wyładowywaniu z okrętów. Dyrektorowie życzyli sobie 24 godzin czasu do namysłu. Jeżeli na żądanie powyższe zgodzą się dyrektorowie, to interesowani chcą sami porozumieć się ze świątkującymi. — Przedsiębiorcy wyładowania i naładowania towarów na wybrzeżach Tamizy, przyjęli jedno głośnie rezolucyę, w której oznaczają propozycye czynione przez dyrektorów robotnikom jako usprawiedliwione, zarazem wzywają uczestników bezrobocia, ażeby powrócili do pracy. Dyrektorowie doków nie chcą już wchodzić w rokowania z przewódcami robotników, z powodu pogróżek tych ostatnich w ciągu rokowań. Przez dzielnicę kupiecką City przedefilowało dziś w porządku około 3000 świątkujących krawców.

Dundee, (w Irlandyi) 3 września. Doroczne zgromadzenie rady stowarzyszeń rękodzielniczych Wielkiej Brytanii, przyjęło jednomyślnie rezolucyę, która żądania robotników z doków uznaje za usprawiedliwione i wzywa korporacye całej Anglii o dostarczanie wsparć pieniężnych dla świątkujących.

Chicago, 3 września. Tutejsze stowarzyszenia korporacyjne przyjęły rezolucyę, w której wyrażono sympatye ludu dla świątkujących londyńskich robotników.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 września 1889, godzina 1 minut 40. Alp. Tow. górn. 85·60. Węg. akcye kredyt 316·50, Akcye anglo-austryackie 133·25, Akcye banku Union 230·—, Akcye kolei Karola Ludwika 194·25, Akcye kolei północnej 256·—, Akcye kolei południowej 114·—, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Elżbiety —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 223·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 186·50, Wiedeńskie losy 143·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·25, Losy regulacyi Cisy —·—, Losy tureckie 33·—, 4-proc. węgierska renta złota 99·50, Akcyi związkowego banku 109·25, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej 225·25, Rubel papierowy 1·23·25, Węgierskie losy 94·40, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Akcye tytoniowe 105·25 Akcye banku dla krajów koronnych 236 80. Kolej Elbetal 222·75. Usposobieniespokojne.

Wiedeń, 2 września 1889, godzina 4 minut 25. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austryackie —·—, Unionbank —·— Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, galicyjskie listy zastawne —·—, galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 3 września 1889, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 304 —, Anglo-austryackie 134 20, Unionbank 231·10, Kolej Karola Ludwika 194·50, Południowa 113·25, Renta papierowa —·— 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·— , galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4^1/_2$ prc. listy zastawne banku krajowego 96·50, $4^1/_2$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 97 75, 4 prc. węgierska renta złota 99 50 zł., Napoleondor 9·47·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 2 września 1889. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 13 3 do 13·50 złr. Szczecin: Pszenica —·— zł., rzepak —·— zł, spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— Kolonia —·— zł., rzepak —·— do —·—

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 2 września 1889

walutą austr.	płacą złr	kr.	żądają złr	kr.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	194	—	197	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	233	75	236	75
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	277	—	281	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	100	—	101	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103	25	104	25
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. 51 l.	97	50	98	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	70	101	70
„ „ „ 4 pr. w. a.	96	—	97	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	70	101	70
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. $41^1/_2$ l.	93	80	94	80
„ „ „ $4^1/_2$ pr. „ „ 52	98	40	99	40
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	92	80	93	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	54	—	57	—
Listy dłużne g Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. wa. w likwidacyi	46		49	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los w 15 lat.	—		—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	25	105	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	50	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_4$ pr. wa.	96	50	97	50
5. Losy miasta Krakowa	24	—	26	—
„ „ Stanisławowa	—	—	38	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	57	5	67
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleondor	9	44	9	54
Półimperyał	9	68	9	78
Rubel rossyjski srebrny	1	36	1	48
„ „ papierowy	1	$22^1/_2$	1	$24^1/_2$
100 marek niemieckich	57	90	58	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31 sierpnia 1889

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	83.50	83.10
luty-sierpień	83.50	83.70
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	84.35	84.55
kwiecień-październik	84.40	84·60
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	132 —	133.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	138·—	138.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	144. —	145 —
„ „ 1864 po 100 zł.	174.—	174.50
„ „ 1864 po 50 zł.	173.75	174 25
Renty Com. po 42 litr. austr.	——	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	150.—	151.25
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	99.50	99 70
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.90	110.10
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105 50
Galicyi	104.60	105.—
Niższej Austryi	109.50	110.50
Siedmiogrodu	104.70	105.10
Węgier	104.70	105.10
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	131.20	131 60
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	303.75	304.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	550.—	555.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a 200 zł. wpl. 40 pr.	—·—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Bank austro-węgiersk. a 600 zł	907. —	909.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2557.—	2562.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	194.50	195.25
Lwów.-Czern. kol. I po 200 zł. a. w.	233 —	233 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	224 25	225 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	114 50	114.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	191.50	192.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6. pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	100.60	101.40
„ „ „ premiowe po 5 pr.	108.75	109.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	93. —	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	98.—	99.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	96.40	96.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.30	97.—
„ „ „ „ po 5 pr.	100.70	101.30
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.70	101.30
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. w $51^1/_2$ l.	97.75	98.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.30	100.70
Banku aust. węg. $4^1/_2$ pr.	101.25	102. —
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101. —	102.—
„ Zakł. kr. ziem. po $5^1/_2$ pr.	103.—	103.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	100.50	101 30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.—	101.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.20	100.70
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	101.25
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr.	100. —	100.60
dtto (Jarosław-Sokal)	100 —	100.25
Kol. gal. Lwów-Czern.Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82.60	83.20
z r. 1884	89.50	90.—
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.—	100 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa	185.50	—.—
Clarego po 40 zł. m. k.	59.—	59·75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.—	128.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	37 50	39.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	24.75	25.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23 75	24·50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	59.75	60 75
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.50	61·50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.70	19 10
„ „ węg. „ po 5 zł.	12 20	12.60
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.50	21.25
Salma po 40 zł. m. k.	62.25	63.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	63 25	64.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	37.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	156.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	75.25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	41.25	42 25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	55 —	56 —
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119 30	119.55
Paryż za 100 fr.	47 20.—	47 27 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.63.—	5.65.—
„ pełnej wagi	5.63.—	5.65 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.46.—	9.47.—
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 2 września 1889.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	83	90
„ „ „ w srebrze	84	30
Renta w złocie	109	90
5 pr. austr. renta marcowa	99	55
Akcye banku austro węgier.	906	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	303	90
Londyn	119	35
Napoleondor	9	47
Dukat cesarski men.	5	63
100 marek niemieckich	58	20

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2943 (5892 1—3)

Gwoździecki Sąd powiatowy przedsięweźmie w dniu 25 września 1889 o godzinie 10 rano publiczną przymusową licytacyę

a) realności objętej wykazem hipotecz. l. 379 księgi gruntowej gminy kat. Podhajczyki Hrycia Mykietczuka Oleksy własnej; dalej

b) realności objętej wykazem hip. l. 380 księgi gruntowej tejże samej gminy masy spadkowej po śp. Iwanie Mykietczuku względnie jego spadkobierców małolet. Maryi, Nykoły i Paraski Mykietczuków Iwana, i Anny Mykietczuk Oleksy wspólnie po połowie własnej; wreszcie

c) realności objętej wykazem hip. l. 381 tejże samej gminy Hrycia Mykietczuka Oleksy, Anny Mykietczuk Oleksy i masy spadkowej po śp. Iwanie Mykietczuku ewentualnie jego spadkobierców małolet. Maryi, Nykoły i Paraski Mykietczuków Iwana w równych częściach własnej; na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi wynoszącej 28 rat pożyczkowych po 6 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania realności pod a) 70 zł., realności pod b) 310 zł., realności pod c) 130 zł.

Zakład 5 prc. ceny wywołania.

Inne warunki do przejrzenia w Sądzie.

Kuratorem nieobecnej Anny Mykietczuk Oleksy, Feliks Morski z Gwoździca, niewiadomych wierzycieli Bazyli Winniczuk z Podhajczyk.

C. k. Sąd powiatowy
Gwoździec, dnia 20 sierpnia 1889.

L. 3397 (5875 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Zofii Panek z Biały pko Janowi Koniorowi w Radziechowcach nr. 153 pcto 350 zł. wa. z pn. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności:

a) całej realności lwh. 153;

b) 2/4 części realności lwh. 155;

c) 2/16 części realności lwh. 156 i

d) 2/8 części realności lwh. 158 ks. gr. gm. kat. Radziechowy objętych, na dzień 2 października 1889 i na dzień 6go listopada 1889, każdym razem o godzinie 10tej rano.

Wadyum 84 zł.

Cena szacunkowa 839 zł. 74 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Raschke w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w ts. registraturze.

Żywiec, dnia 30 czerwca 1889.

L. 9638 (5874 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Maryanny Zuchowej przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Ignacego Pyzikiewicza pto 44 zł. z pn. przedsięwziętą zostanie w dniu 25 września i 30 października 1889 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności lwh. 85 ks. gr. Rzochów Ignacego Pyzikiewicza własnej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono Mateusza Wydro z Rzochowa.

Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Cena wywołania wynosi 100 a wadyum 10 zł. wa.

Mielec, 1 lipca 1889.

L. 3286 (5893 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gwoździcu oznajmia publicznie, że na podstawie dozwolonej już uchwałą tegoż Sądu z dnia 12go lutego 1886 l. 6706/85 licytacyi w skutek prośby c. k. uprz. Gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi celem zaspokojenia 18 rat po 9 zł. w. a. z pn., rozpisuje się ponowną publiczną przymusową sprzedaż realności pod lk. 43 w Pruchniszczu położonej, wyk. hip. l. 8 objętej, Stefana Olejniuka własnej, ze wszystkiemi do tejże realności należącemi gruntami i przynależytościami na dzień 27 września i 25 października 1889, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, iż pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 250 złr. wa., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, i że każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie złożyć kwotę 25 zł. do rąk komisyi licytacyjnej.

Akt oszacowania pomienionej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Gwoździec, dnia 21 sierpnia 1889.

L. 4359 (5779 3—3)

Dnia 22 października i 26 listopada 1889 każdą razą o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 14 w Wituszyncach położonej, wykazem hip. 20 objętej Iwana Ciżmana własnej celem zaspokojenia wierzytelności Przemyskiego Towarzystwa zaliczkowego rolnego w kwocie 45 zł.

Cena wywołania 746 zł.

Wadyum 74 zł. 60 ct.

Realność ta sprzedaną zostanie na pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na drugim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej.

Kuratorem niewiadomych zastawnych wierzycieli ustanowiono Józefa Gromnickiego ck. notaryusza w Niżankowicach.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice, 25 grudnia 1888.

L, 6728 (5776 3—3)

Dnia 14 listopada 1889 i dnia 17 grudnia 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod lk. 20 w Darowicach położonej, według wykazu hipotecznego l. 85 Filipa i Anny Łysków własnej celem zaspokojenia wierzytelności ck. uprzywilejowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 73 zł. 6 ct.

Cena wywołania 900 zł.

Wadyum 90 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Adolfa Medweckiego ck. pocztmistrza z Niżankowiec.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice, 17 marca 1889.

L. 6322 (5780 3—3)

Dnia 6 listopada i 11 grudnia 1889, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod lk. 18 w Wituszyńcach położonej, wedle wykazu hipotecznego l. 35 Szymona Cisowskiego własnej celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego rolnego w kwocie 40 zł.

Cena wywołania 735 zł.

Wadyum 74 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania, jednak nie za niższą cenę jak taką w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleść będą mogły.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Józefa Gromnickiego.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice, 13 listopada 1888.

L. 5617 (5775 3—3)

Dnia 12 listopada i dnia 12 grudnia 1889, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa sprzedaż połowy ciała tabularnego, wykazem hipotecznym 209, księgi gruntowej gminy katastralnej Niżankowice objętego i całego ciała tabularnego, wykazem hipotecznym 210 tej samej księgi gruntowej objętego, Dmytra Jarosławskiego własnego i całego ciała tabularnego wykazem hipotecznym 652 tej samej księgi gruntowej objętego, Piotra i Franciszki Krasnopolskich własnego, w celu przymusowego ściągnięcia wierzytelności przemyskiego towarzystwa zaliczkowego rolnego w kwocie 155 zł. aw.

Cena wywołania 315 zł.

Wadyum 31 zł. 50 ct.

Na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na drugim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice, 19 lutego 1889.

L. 1863. (5798 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi 66 zł. 98 ct. z pn. publiczna sprzedaż realności nr. 115 w Toustem, dłużnika Hryńka Lachowieckiego własnej, wyk. hip. l. 463 objętej, dnia 16. października 1889 i dnia 19. listopada 1889, o godzinie 10. przed południem w Sądzie się odbędzie i że realność ta na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 250 zł., a na drugim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 12 zł. 50 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Grzymałów, 30. czerwca 1889.

L. 2833 (5410 3—3)

Dnia 10 listopada i 19 grudnia 1889 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna licytacya realności pod nr. k. 75 w Brzanie górnej położonej whl. 15 objętej spadkobierców Jana Kipiela własnej na pokrycie pretensyi galic. Zakładu kred włościańskiego we Lwowie 24 rat po 18 zł. i jednej raty 18 zł. 13 ct.

Cena wywołania wynosi 550 zł.

Zaś wadyum 55 zł.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Walenty Sorysiewicz w Ciężkowicach.

C. k. Sąd powiatowy

Ciężkowice, dnia 14 lipca 1889.

L. 9907. (5801 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10. rano w dniach 14. października i 17. grudnia 1889 licytacya realności wyk. hip. l. 123 gminy katastralnej Posada sanocka objętej, Jankla Salamona własnej, na rzecz spadkobierców Majera Englarda pto 700 zł. z pn.

Cena wywołania 3728 zł. 48 ct., wadyum 373 zł

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych kuratorem adwokat dr. Flakowicz w Sanoku.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sanok, dnia 25. lipca 1889.

L. 3004 (5818 3 3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności 40 zł. 60 ct. z pn. na rzecz ck. uprzy. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, publiczna przymusowa sprzedaż realności wedle wykazu hipot. nr. 227 dla gminy kat. Grzymałów dłużnika Harasyma Bukatego własnej dnia 5 listopada i dnia 9 grudnia 1889 zawsze o godzinie 10 rano w Sądzie przedsięwziętą będzie i że realność ta na drugim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej 150 zł. pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 15 zł wa.

Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Grzymałów, dnia 15 czerwca 1889.

L. 5584 (5821 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 23 września 1889 tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 28 października 1889 nawet niżej takowej licytacya połowy realności l 322 według wykazu hpt. l. 1096 gminy Dobrotwór, Szulima Pelza własnej na rzecz Towarzystwa eskontowego we Lwowie pto. 32 zł. zpn.

Cena wywołania 60 zł.

Wadyum 6 zł.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora p. dr. Lenartowicza.

C. k. Sąd powiatowy

Kamionka str., 28 lipca 1889.

L. 3090 (5819 3—3)

C. k Sąd powiatowy ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności 9 rat po 16 zł. 25 ct, zpn. na rzecz ck. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościanskiego w likwidacyi publiczna przymusowa sprzedaż realności wedle wykazu hipotecz. nr. 162 i 161 dla gminy kat. Bucyki dłużników Ilka Sonickiego i Katarzyny Ptasznik własnej, dnia 22 października i dnia 25 listopada 1889 zawsze o godzinie 10 rano w Sądzie przedsięwziętą będzie i że realność ta na drugim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej 300 zł. i 100 zł nabytą zostanie.

Wadyum wynosi 30 zł. i 10 zł,

Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Grzymałów, dnia 15 czerwca 1889.

L. 3089 (5816 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie, ogłasza iż na zaspokojenie wierzytelności 80 zł. 90 ct. wa. zpn. publiczna przymusowa sprzedaż realności wedle wykazu hipotecznego nr 130 dla gminy kat. Grzymałów dłużnika Jana Nawrockiego własnej dnia 23 października i dnia 26 listopada 1889 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na drugim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej 500 zł. pozbytą zostanie

Wadyum wynosi 50 zł.

Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, dnia 15 czerwca 1889.

L. 4460 (5824 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Bielskiej Kasy oszczędności przeciw Janowi Kosowi z Międzybrodzia względnie tegoż deklarowanym spadkobiercom o 576 zł. z pn., rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności dłużnika Jana Kosa, mianowicie: całej posiadłości pod nk. 2 lwh. 4, 3/6 części posiadłości lwh. 5, 6/24 części posiadłości lwh. 12, 6/48 części posiadłości lwh. 13 i 6/24 części posiadłości lwh. 14 ks. gr. gm. kat. Międzybrodzie na dzień 2 października i 6 listopada 1889, każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 65 zł.

Cena szacunkowa 643 zł. 19 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Udziela.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w ts. registraturze.

Żywiec, 18 lipca 1889.

L. 3855 (5809 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy dłużnej 2.200 zł. w. a. z procentem po 10 prc. od dnia 8 marca 1875 i kosztów egzekucyjnych w kwocie 32 zł. 26 ct. wa. drowi Leonowi Madeyskiemu jako prawonabywcy Adolfa Abrahamowicza należącej się, odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 w dniach 25go września 1889 i 21go października 1889, każdym razem o godzinie 10tej przed południem publiczna przymusowa sprzedaż sumy 5000 zł. z odsetkami po 5 prc. pierwotnie w stanie biernym 7/8 części dóbr Hrehorów na rzecz Stefana Wysockiego następnie na rzecz Maryi z Grodzickich Wysockiej z klauzulą z §. 822 u c. zaprenotowanej następnie na licytacyjną cenę kupna dóbr Hrehorów przeniesionej i umieszczonej w tabeli płatniczej, wydanej uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 22 sierpnia 1884 l. 5258 pod C. II na dziesiątem miejscu na rzecz Maryi z Grodzickich Wysockiej.

Cena wywołania wynosi 5000 zł. z procentem 5 prc. od dnia 19go września 1875 do dnia 12 października 1887 to jest razem 8016 zł. $66^2/_3$ ct. wa. niżej której sprzedaż dopiero na drugim terminie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 408 zł. $33^1/_3$ ct. wa.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane a niewiadomych z pobytu Lejby Falika, tudzież tych wierzycieli i wszystkie te osoby, którymby uchwała licytacyjna, albo późniejsze uchwały wcale nie, lub nie dosyć wcześnie doręczone być mogły do rąk równocześnie ustanawiającego się kuratora w osobie p. adw. dra Gottlieba i ze substytucyą p. adw. dra Schätzla i przez edykta.

Brzeżany, 3 sierpnia 1889.

L. 22940 (5323 3—3)

Krakowski Sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Stanisława Rumiana w krocie 15 zł. 67 ct. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 30 listopada 1889 i 17 grudnia 1889 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya połowy realności l. 109 w Bolechowicach Jakóba Rumiana własnej.

Cena wywołania 1052 zł. 50 ct.

Wadyum 106 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Hubaczek z substytucyą adw. dr. Pieniążka w Krakowie.

Kraków, 4 lipca 1889.

L. 9961 (5802 3—3)

W celu ściągnięcia 21 rat po 15 zł. i resztującej pożyczki 54 zł. 54 ct. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego, zostanie w dniu 21 listopada 1889 o godzinie 10 rano w biurze nr. 26 sprzedaną realność objęta wykazem hipotecznym 31 w Prusieku, Onufrego Gulika własna.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Reszta warunków i wyciąg tabularny mogą być przejrzane w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Flakowicz adwokat w Sanoku.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sanok, 25 lipca 1889.

L. 5701 (5856 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo szutru dla konserwacyi gościńców państwowych w Kołomyjskim okręgu budown. w latach 1890, 1891 i 1892, odbędzie się dnia 16go września 1889 w c. k. Starostwie w Kołomyi licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Dostawa rzeczona wynosi na rok 1890, dla traktu podbeskidzkiego 2110 m^3 w kwocie 3716 zł. 55 ct., a dla traktu Pokuckiego 3280 m^3 w kwocie 9180 zł. 20 ct.

Warunki dotyczące przedsiębiorstwa tej dostawy, przejrzane być mogą w c. k. Starostwie w Kołomyi w godzinach urzędowych, gdzie także wniesione być winne dnia wyżej oznaczonego t. j. 16 września 1889 do godziny 12tej w południe oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct., tudzież w wadyum 5 procentowe a zaoferowane ceny poszczególne lub opust, wyrażone być mają nietylko cyframi, ale także i literami a nadto muszą zawierać wyraźne oświadczenie oferenta, iż tak na rok 1890 jak równie i w dwóch latach następnych obowiązuje się do końca stycznia każdego roku następnego dostawić $^6/_{10}$ części z całej ilości szutru przepisanego, zaś do końca czerwca roku każdego dostawę w zupełności ukończyć.

W każdym razie muszą oferty opiewać na te kilometry w całości, które z jednego i tego samego szutrowiska mają być szutrem zaopatrywane.

Oferty, które nie byłyby ułożone według wzoru przepisanego §. 45 warunków licytacyi, lub niebyłyby wniesione w terminie powyżej oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Również zastrzega się najwyraźniej, że w wszelkich ofertach, a mianowicie w takich, które opiewają na przestrzenie z kilku szutrowisk zaopatrywane, nie wolno zamieszczać żadnych zastrzeżeń lub warunków, gdyż w razie przeciwnym oferty zawierające jakiekolwiek zastrzeżenia uwzględniane nie będą i zastrzega sobie c. k. Namiestnictwo bezwarunkowe prawo wyłączania bezwzględnie z każdej oferty tych przestrzeni, względem których uznawałoby to jako dla funduszu drogowego odpowiednie i tudzież prawo oddania dostawy dla tych przestrzeni tym oferentom, których deklaracye uważać będzie jako odpowiedniejsze.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, 28 sierpnia 1889.

L. 4958 (5848 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 11 października 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 4 listopada 1889 nawet poniżej takowej licytacya połowy realności według wykazu hip. l. 224 księgi gruntowej gminy Kulików Maryi Germann własnej, na rzecz kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Kulikowie pto. 70 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Kulików, dnia 8 sierpnia 1889.

L. 14518 5839 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-deleg. w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia 8 rat po 20 zł. i reszty kapitału 361 zł. 38 ct. na rzecz galic. Zakładu kredytowego w Krakowie, odbędzie się dnia 14 października 1889 i dnia 14 listopada 1889, każdym razem o godzinie 10 przed południem w drodze przetargu publiczna sprzedaż realności w Nowosiółkach położonej, wyk. hip. l. 125 tejże gminy objętej, nieobjętej masy dłużnika Hrynia Waniuka własnej z tem że realność ta na pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na drugim terminie nawet poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania, która jest także ceną szacunkową, wynosi 1600 zł., wadyum zaś 10 prc. tej ceny.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Smutny.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny można przejrzeć w registraturze tusądowej.

Przemyśl, 19 lipca 1889.

L. 10202 (5840 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia“ w Pradze, przeciw Janowi, Piotrowi i Antoniemu Gęsiorowskim o zapłacenie kwoty 150 zł. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 14 października 18 9 i dnia 14 listopada 1889 każdym razem o godzinie 10 rano w biórze sąd. nr. 18 przymusowa sprzedaż realności dłużnika pod lk 22 w Bolestraszycach położonej, wyk. hip. l. 148 tejże gminy objętej.

Cena wywołania, która jest także ceną szacunkową, wynosi 543 zł.

Wadyum zaś 10 prc. tej sumy.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na drugim zaś terminie i poniżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Tarnawski.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny można przejrzeć w registraturze. Przemyśl, 25 maja 1889.

L. 8245. (5850 2—3)
Dnia 25. września 1889 powyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś dnia 23. października 1889 nawet niżej takowej, odbędzie się zawsze o godz. 10. rano, w tut. Sądzie egzekucyjna licytacya posiadłości w. h. l. 270 gminy Beleluja objętej, Anastazyi Rohatyn własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie pto 25 rat po 12 zł. z pn.
Cena wywołania 395 zł.
Wadyum 39 zł. 50 ct.
Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tut. registraturze.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono adwokata dr. Schäfera.
Sniatyn, dnia 30. lipca 1889.

L. 2289. (5851 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu na terminie dnia 26. września 1889, o godzinie 9. rano sprzeda w domu sądowym przymusowo realności włościańskie lwh. 5, 63 i 64 w Kadczy oznaczone, Józefa Motawy, Maryanny Niemcowej, Wawrzyńca i Maryanny Mardyłów własne, na zaspokojenie należytości kasy zaliczkowej w Nowym Sączu w kwocie 2900 zł.
Cena wywołania 6390 zł.
Wadyum 500 zł.
Wyciągi hipoteczne i warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze.
Stary Sącz, 30. czerwca 1889.

L. 5339. (5846 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Łukasza Lachowicza 668 zł. a. w. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności wedle wykazu hipotecznego nr. 552 dla gminy kat. Touste, dłużników Mechla i Feigi Morgensternów własnej, dnia 30. września i 11. listopada 1889, zawsze o godzinie 10. rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na drugim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej pozbytą zostanie.
Wadyum wynosi 135 zł.
Cena wywołania 1350 zł.
Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy
Grzymałów, dnia 30. grudnia 1888.

L. 1306 (5854 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu, podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 403 w Niżniowie położonej, wykazem hipotecznym l. 1308 księgi gruntowej Niżniów objętej, Altera Schostika i Blimy Schostik własnej, na zaspokojenie pretensyi Mozesa Dawida Biederberga w kwocie 452 zł. 88 ct. z pn. dnia 4. września 1889 i 9go października 1889, każdym razem o godzinie 9tej przed południem a to na pierwszym terminie tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej 1000 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.
Wadyum 100 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można w tutejszej registraturze przejrzeć.
Dla możliwie w między czasie prawo zastawu uzyskać mogących wierzycieli i tych, którymby z jakiego bądź powodu uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem pana Alfreda Ornsteina tutejszego c. k. notaryusza i tychże wierzycieli o rozpisaniu owej licytacyi się zawiadamia.
C. k. Sąd powiatowy
Tłumacz, dnia 18 maja 1889.

L. 4685 (5852 2—3)
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 10 września 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16go października 1889, nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 31 w Dydiowie Fedia Hawilej własnej, na rzecz Uschera Knöbla pto 100 zł. z pn.
Cena wywołania 430 zł.
Wadyum 43 zł.
Resztę warunków, protokół opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem notaryusza Teliszewskiego w Turce.
Turka, dnia 22 lipca 1889.

L. 3237 (5845 2—3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 12 września 1889, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 października 1889 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 31 według wyk. hip. 156 gminy Rzeczyczany Piotra Sznicara własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 6 rat po 15 zł. 59 ct. i reszty kapitału 186 zł. 49 ct. z pn.
Cena wywołania 400 zł.
Wadyum 40 zł.
Resztę warunków, akt opisania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiony kuratorem Dmytro Maksymowicz z Rzeczyczan.
C. k. Sąd powiatowy
Gródek, dnia 7 maja 1889.

L. 3752 (5853 2—3)
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 10go września 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś 16go października 1889 nawet poniżej takowej licytacya połowy realności l. 22 w Boberce nie tabularnej Prokopa Perich własnej, na rzecz Uschera Knöbla pto 101 złr. z pn.
Cena wywołania 100 zł.
Wadyum 10 zł.
Resztę warunków, protokół opisania i oszacowania wolno przejrzeć w registraturze.
Dla nieznanych wierzycieli kuratorem c. k. notaryusz Teliszewski w Turce.
Turka, dnia 25 czerwca 1889.

L. 3086 (5817 2—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi a mianowicie 8 rat po 6 zł. 50 ct. i resztującego kapitału 75 zł. 37 ct. z pn., publiczna przymusowa sprzedaż realności wedle wykazu hipot. nr. 212 dla gminy kat. Bucyki dłużnika Petra Szozdy w dwóch czwartych, zaś wedle wykazu 213 tej gminy w całości własnej dnia 4 listopada i dnia 4 grudnia 1889, zawsze o godzinie 10 rano w Sądzie przedsięwziętą będzie, i że realność ta na drugim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej 200 zł. pozbytą zostanie.
Wadyum wynosi 20 zł.
Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy
Grzymałów, dnia 15 czerwca 1889.

L. 693 (5777 3—3)
Dnia 19 listopada i dnia 19 grudnia 1889, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż niepodzielnej jednej trzeciej części w Wituszyńcach położonej, wykazem hipotecznym 156 objętej, Fedka Surowiszczaka własnej i niepodzielnej jednej trzeciej części realności w Wituszyńcach położonej, wykazem hipotecznym 204 objętej, Antoniego Preisnera własnej, w celu przymusowego ściągnięcia wierzytelności przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w kwocie 78 zł.
Cena wywołania 209 zł.
Wadyum 21 zł.
Na pierwszym terminie zostaną te realności tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania sprzedane.
Bliższe warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i protokół ocenienia przejrzeć można w registraturze.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Niżankowice, 13 czerwca 1889.

L. 2509 (5693 3—3)
W dniach 15 stycznia 1890 i 19 lutego 1890, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym Sądzie powiatowym przymusowa licytacya sprzedaż realności pod nr. 178 własnej masy spadkowej po Mojżeszu Mendlu dw. imion Baumgartenie w Rolowie w powiecie starostwa drohobyckiego położonej, objętej wykazem hipotecznym 211 księgi gruntowej dla Rolowa, na zaspokojenie wierzytelności Fedia Dobromilskiego w kwocie 400 zł.
Cena wywołania 712 zł.
Wadyum 35 zł. 60 ct.
Realność ta zostanie na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedana.
Bliższe warunki do przejrzenia w Sądzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Jan Dumin w Medenicach
Medenice, 5 sierpnia 1889.

L. 6306 (5812 3—3)
Wadowicki c. k. Sąd pow. deleg. miej. ogłasza, iż celem zaspokojenie należytości c. k. uprzyw. gal. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi w ilości 17 rat po 22 zł. 44 ct. i reszty kapitału w kwocie 270 zł. 53 ct. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 29 października i 4go grudnia 1889, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya a) realności lk. 56 w Zembrzycach położonej w księdze gruntowej lwh. 64 Jana Putyry własnej, oraz b) realności lwh. 467 ks. gr. Zembrzyce na Wojciecha Glińskiego zapisanej.
Cena wywołania ad a) 1647 zł. ad b) 118 zł. 37 ct.
Wadyum ad a) 165 zł. ad b) 12 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Wadowice, 17 lipca 1889.

L. 3087 (5815 3—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności 10 rat po 3 zł. 33 ct. i reszty kapitału 40 zł. 61 ct. z pn., na rzecz uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi publiczna sprzedaż przymusowa realności wedle wykazu hipot. nr. 805 dla gminy kat. Grzymałów dłużnika Stefana Lipskiego własnej, dnia 29 października i dnia 2 grudnia 1889, zawsze o godzinie 10 rano w Sądzie przedsięwziętą będzie i że realność ta na drugim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej 150 zł. pozbytą zostanie.
Wadyum wynosi 15 zł.
Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy
Grzymałów, dnia 15 czerwca 1889.

L. 3088 (5820 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności 108 zł. 13 ct. z pn., na rzecz uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi publiczna przymusowa sprzedaż realności wedle wykazu hipot. nr. 1041 dla gminy kat. Grzymałów dłużnika Franciszka Stawińskiego własnej, dnia 28 października i dnia 27 listopada 1889, zawsze o godzinie 10 rano w Sądzie przedsięwziętą będzie i że realność ta na drugim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej 300 zł. pozbytą zostanie.
Wadyum wynosi 30 zł.
Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy
Grzymałów, dnia 15 czerwca 1889.

Księgi gruntowe.

L. 3912. (5808 2—3)
Sąd krajowy wyższy w Krakowie zawiadamia, iż z dniem 1. czerwca 1889 otwarte zostały według ustawy z 20. marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. założone nowe księgi gruntowe dla gmin katastralnych:
Chochołów, Dzianisz, w sądzie powiatowym w Czarnym Dunajcu;
Ciechanie, Lubatowa, Lubatówka, Trzciana, Żyndranowa, w sądzie powiatowym w Dukli;
Skawa, Wysoka, w sądzie powiatowym w Jordanowie;
Wierzcgomla wielka, w sądzie powiatowym w Krynicy;
Waksmund, w sądzie powiatowym w Nowym Targu;
Ożenna, Rozstajne, Swiątkowa, Swiątkówka, Żydowskie, w sądzie powiatowym w Żmigrodzie;
jak również nowe wykazy tabularne dla posiadłości dotąd w Tabuli krajowej zapisanych, a położonych:
I. W obrębie Sądu krajowego w Krakowie w gminie Wiatowice (Osada II Sojka);
II. W obrębie Sądu obwodowego w Jaśle w gminach: Ciechania, Lipowica, Lubatowa, Lubatówka, Ożenna, Swiątkówka, Trzciana, Warzyce, Wyszowadka, Żyndranowa.
III. W obrębie Sądu obwodowego w Nowym Sączu w gminach: Brzegi, Łopuszna.
IV. W obrębie Sądu obwodowego w Tarnowie w gminach: Jastrząbka stara, Lubaszowa, Niedźwiada, Wampierzów, Żarówka.
V. W obrębie Sądu obwodowego w Wadowicach w gminach: Kamesznica, Raba wyżna, Skawa, Skomielna biała, Toporzysko, Wysoka.
Od dnia otwarcia wolno przeglądać nowe księgi gruntowe w wymienionych sądach powiatowych; nowe zaś wykazy tabularne w wyrażonych sądach obwodowych i od tegoż dnia wszelkie nowe prawa czy jakiekolwiekbądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową lub wykazem tabularnym objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi lub wykazu tabularnego może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.
Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych wzywa się:
a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tychże nowych ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych nabytego, chcieli jakąkolwiek zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;
b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych nabyli do jakiej nieruchomości do nich wpisanej lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności, lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące, wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej lub wykazu tabularnego tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do wyżej wyrażonych sądów powiatowych i obwodowych najdalej do dnia 30. września 1890 r. włącznie, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania, lub uchybienia tego terminu, jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowej księdze gr. lub wykazie tabularnym zamieszczonych, w dobrej wierze nabyły.
Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga gruntowa lub wykaz tabularny wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed Sąd wniesionej.
Kraków, 28. maja 1889.

L. 7625 (5807 2—3)
Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, iż upłynęły termina wyznaczone pierwszym Edyktem według §. 7 ustawy z 25 lipca 1871 l. 96 dz. pr. p. dla zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości objętych nowo założonemi księgami gruntowemi gmin katastralnych:
Ciche, w sądzie powiatowym w Czarnym Dunajcu;
Mędrzechów, Samocice, Ruda z osadą, Podzamcze w sądzie powiatowym w Dąbrowej;
Cergowa, Kobylany, Łęki, Myscowa, Rogi, Ropianka, Równe, Olchowiec, Sulistrowa, Smereczne, Tylawa, Wietrzno, Wilsznia, w sądzie powiatowym w Dukli;
Pstrągówka, Wiśniowa, w sądzie powiatowym w Frysztaku;
Czermna, Olpiny, w sądzie powiatowym w Jaśle.
Bogdanówka, Łętownia w sądzie powiatowym w Jordanowie;
Tylmanowa, w sądzie powiatowym w Krościenku;
Mochnaczka wyżnia, Muszynka, Wojkowa, Zegestów, w sądzie powiatowym w Krynicy;
Kostrze i Ryje, Krasne i Lasocie, Młynczyska, Piekiełko, Wilkowisko, w sądzie powiatowym w Limanowej;
Mielec, w sądzie powiatowym w Mielcu;
Cięcina, w sądzie powiatowym w Milówce;
Jaźwiny, Lubcza, w sądzie powiatowym w Pilźnie;
Breń osuchowski, Wadowice dolne i górne, w sądzie powiatowym w Radomyślu;
Czarna, Nawsie, Glinik, Wiśniowa, w sądzie powiatowym w Ropczycach;
Lachowice, w sądzie powiatowym w Slemieniu;
Ryglice, w sądzie powiatowym w Tuchowie;
dla miasta Tarnowa z Pogwizdowem i Zawalem, w sądzie obwodowym w Tarnowie; —
jak również nowe wykazy tabularne dla posiadłości ziemskich, dotąd w Tabuli krajowej zapisanych, a położonych:
I. W obrębie sądu obwodowego w Jaśle w gminach katastralnych: Kobylany, Wyscowa, Równe;
II. W obrębie sądu obwodowego w Wadowicach w gminie katastralnej Milówka.
W skutek tego wzywa się wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu, w wyrażonej księdze lub wykazie tabularnym uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 31. grudnia 1889 włącznie, w powyżej wyrażonych sądach powiatowych, względnie obwodowych, zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.
Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania, do pierwotnego stanu przywróconym.
Kraków, 25. czerwca 1889.

L. 54 (5898)
Komisya hipoteczna przy ck. Sądzie powiatowym w Zmigrodzie zawiadamia, iż dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Swierzowa dnia 5 września 1889 rozpoczyna.
Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w Urzędach gminnych.
Zmigród, dnia 30 sierpnia 1889.

Konkursa.

L. 751 (5826 3—3)

Reskryptem wysokiego c. k. Ministerstwa wyznan i oświaty z dnia 30 czerwca 1889 l. 3910 systemizowaną została od 1 październiika 1889 posada laboranta przy Zakładzie fizycznym c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca 400 zł. w. a., dodatek aktywalny 100 zł. w. a., tudzież wedle okoliczności wolne mieszkanie.

Ubiegający się o tę posadę, zastrzeżoną na mocy ustawy z 19 kwietnia 1872 l. 60 d. p. p dla wysłużonych podoficerów c. k. armii winien:

a) udowodnić że pełnił taką służbę w jakimkolwiek zakładzie fizycznym, albo w inny sposób wykazać, że posiada wiadomości potrzebne do wykonywania obowiązków laboranta w Zakładzie tego rodzaju;

b) przedstawić świadectwo uzdolnienia do nadzorowania motoru gazowego i urządzeń służących do oświetlenia elektrycznego;

c) przedłożyć dowód praktycznej znajomości robót z zakresu ślusarstwa, stolarstwa i mechaniki;

d) udowodnić, że jest obywatelem królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, niemniej wykazać wiek, stan, fizyczne uzdolnienie, tudzież znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

Podania należy wnieść najdalej do dnia 25 września 1889 r do c. k. Senatu akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie bezpośrednio, a jeżeli kompetent pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Tylko w braku ukwalifikowanych podoficerów mogliby ewentualnie być uwzględnieni inni kandydaci.

Kraków, dnia 25 sierpnia 1889.

L. 30666 (5825 3—3)

K o n k u r s

na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Lipowcu powiatu Chrzanowskiego za kontraktem służbowym
i kaucyą w kwocie 200 zł.
z płacą rocznych 150 zł.
ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i
wynagrodzenia 191 zł. 10 ct.
za posłańca pieszego do Chrzanowa.

Podania należy wnieść najpóźniej do 18 września b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 27 sierpnia 1889.

L. 6346 (5868 2—3)

Niniejszem rozpisuje się konkurs celem nadania koncesyi na nową aptekę w Mszanie dolnej.

Podania o tę koncesyę, zaopatrzone w dowody przepisanego uzdolnienia, dotychczasowego zatrudnienia i posiadania dostatecznego majątku, oraz w metrykę urodzenia i świadectwo moralności należy najpóźniej do 17 października br. wnieść do tutejszego ck. Starostwa.

Z c. k. Starostwa.
W Limanowej, dnia 22 sierpnia 1389.

L. 936 (5857 2—3)

Niniejszem ogłasza sie konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. W dwuklasowej szkole ludowej w Łapanowie na posadę nadetatową z płacą roczną 200 zł.

2. W dwuklasowej szkole ludowej w Mikluszowicach na posadę prowizorycznego nauczyciela młodszego z płacą roczną 200 zł.

3. W dwuklasowej szkole ludowej w Uściu solnem na posadę nadetatową z płacą roczną 200 zł. i 20 zł. jako dodatek na mieszkanie.

4. W jednoklasowej szkole ludowej w Rzegocinie na posadę nadetatową z płacą roczną 200 zł. aw.

5 W jedno klasowej szkole ludowej w Woli Batorskiej na posadę nadetatową z roczną płacą 240 zł. aw.

Posady te są do obsadzenia od 1 września 1889. Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o jedną z tych posad, winni swe podania należycie udokumentowane w drodze właściwej wnieść najdalej do 10 września 1889.

Z ck. Rady szkolnej okręgowej
W Bochni dnia 25 sierpnia 1889.

L. 5352 (5879 1—3)

Przy c. k. Sądzie powiatowym w Kętach opróżnioną jest posada funkcyonaryusza ck. Prokuratoryi Państwa z roczną remuneracyą 230 zł. wa.

Ubiegający sie o tę posadę winni podania swe należycie udokumentowane wnieść do ck. Prokuratoryi Państwa w Wadowicach w przeciągu dni 14 od trzeciego ogłoszenia niniejszego konkursu licząc.

Wadowice, dnia 30 sierpnia 1889.
C. k. Prokurator Państwa

Kuratele.

L. 5113 (5849 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia, że w skutek zezwolenia Sądu krajowego w Krakowie z dnia 17 maja 1889 L. 10641 nad małoletnim po śp. Wojciechu Słomce pozostałym obecnie 23 lat liczącym, Stanisławem Słomką ze Swiątnik górnych z powodu niedołęztwa umysłowego, opieka na czas nieograniczony przedłużoną została i opiekę tę nadal w rękach dotychczasowego opiekuna Ludwika Anteckiego pozostawiono.

Podgórze dnia 25 czerwca 1889

L. 11261 (5841 2—3)

Iwana Dańczyka z Chodaczkowa małego uznano marnotrawcą.

Kuratorem Teodor Dańczyk.
Ck. m. del Sąd powiatowy.
Tarnopol 26 maja 1889.

L. 5681 (5861 2—3)

Marcin Janiga z Jaroniówki uznany marnotrawcą

Kurarorem Wojciech Skuba.
Ck. Sąd pow. miejsko delegowany
Jasło, dnia 26 sierpnia 1889.

L 11550 (5869 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej deleg w Kołomyi ogłasza, że Michał Hawryluk z Ispasa marnotrawcą uznanym, a kuratorem dla niego Nykoła Hawryluk z Ispasa ustanowiony został.

Kołomyja, 21 lipca 1889.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2151 (5847 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kutach zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Srula Feldhamera, że Srul Feldhamer, tudzież małoletni Etla, Schloma, Icko i Jankiel Feldhamerowie i Breina Kahane, wnieśli przeciw niemu pod dniem 17 maja 1889 L. 5151 pozew o uznanie za właścicieli czterech piątych części połowy realności pod lk. 13 w Kutach z pn., na który termin do ustnej rozprawy na 4 września 1889 o godzinie 9 rano wyznaczono, a pozew ustanowionemu dla pozwanego kuratorowi Dawidowi Premingerowi doręczono.

O tem zawiadamia się pozwanego z wezwaniem, aby przy powyższym terminie osobiście lub przez należycie wykazanego pełnomocnika się jawił, lub też ustanowionemu dlań kuratorowi stosownej informacyi udzielił, inaczej bowiem złe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisaćby musiał.

Kuty, 25 maja 1889.

L. 4023 (5823 2—3)

Do spadku po Reginie 1o Czerwieniec, 2o Pietrawska, zmarłej beztestamentalnie na dniu 17 lutego 1889 w Kolebach, przychodzi także Regina Czerwieniec, córka spadkodawczyni.

Ponieważ miejsce pobytu Reginy Czerwieniec Sądowi nie jest wiadome, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu zgłosiła się w tut. Sądzie, a to osobiście albo przez pełnomocnika i wniosła deklaracyę do spadku, gdyż inaczej spadek będzie przeprowadzony w myśl §. 131 ces. pat. z dnia 9 sierpnia 1854 nr. 208 dz. p. p. ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem w osobie Wojciecha Czarnoty dla Reginy Czerwieniec ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy
Zywiec, 4 sierpnia 1889.

L. 8046. (5810 2—3)

C. k. Sąd obwodowy uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Ksawerego Madejewskiego i Berla Marienstraussa, że z powodu wydanej równocześnie na prośbę Michała i Anny Popielów uchwały dozwalającej:

1. wykreślenie prawa zastawu obowiązku Michała i Anny Popielów zapłacenia kary konwencyonalnej 1000 zł. a. w. na wypadek niedotrzymania dostawy 6000 półłaterków drzewa dębowego, intabulowanego na rzecz Ksawerego Madejewskiego na majętności „część czyli las w Czerchawie" w. h. l. 346 w pozycyi C. 9 majętności własnej Michała i Anny Popielów wraz z adnotacyą sporu o wykreślenie w poz. C. 20 powyższej sumy 1000 zł. uskutecznioną; tudzież

2) wykreślenie prawa zastawu obowiązku Michała i Anny Popielów solidarnego zapłacenia maksymalnej kwoty 4000 zł. aw, w razie niedotrzymania aktu z 3. maja 1877 l rep. 8317 na rzecz Berla Marienstraussa i Schmula Feldmanna intabulowanego na majętności „część względnie las" w Czerchawie wyk. hip. 346 poz. C. 11, jakoteż na majętności „część względnie część lasu w Olszaniku" wyk hip. l. 655 w poz. C. 6, również własności Michała i Anny Popielów, — ustanowił im kuratora adwokata dr. Fiternika w Samborze, któremu uchwałę tę dla nich doręcza.

Sambor, 13. sierpnia 1889.

L. 8338 (5793 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy w sprawie przekazania niewypośrodkowanego jeszcze liczebnie kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyjnego wyszynku w dobrach Stańkowa w powiecie Kałuskim położonych wedle Tabuli krajowej dom. 215 pag. 279 n. 22 haer własność Lazara Hornsteina stanowiących, wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomego wierzyciela hipotecznego, masę konkursową Franciszka Laszkiewicza kupca z Brodów z życia i miejsca pobytu niewiadomego względnie tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców lub prawonabyców tychże, dla których się równocześnie kuratora w osobie adwokata krajowego dr. Eminowicza z substytucyą adw. krajowego dr. Mandyczewskiego ustanawia, jak niemniej wszystkich wierzycieli którzy na rzeczonych dobrach przed dniem 20 maja 1889 jakiekolwiek pretensye nabyll, aby takowe najdalej do 15 listopada 1889 w tutejszym sądzie zgłosili, inaczej bowiem w ślad §. 13 i 21 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 nr. 237 dz. p. p. przy przyszłej rozprawie słuchani nie będą i jako na przekazanie swych pretensyi na kapitał wynagrodzenia według porządku tabularnego zezwalający uważani będą.

Nadto utraciliby prawo czynienia opozycyi i wszelkiah środków prawnych przeciw ugodzie przy przyszłej rozprawie między wierzycielami i stronami do skutku przyjść mogącej w myśl §. 5 wspomnionego patentu, przy czem jednak ich prawa przekazania ich pretensyi na kapitał wynagrodzenia wedle porządku tabularnego lub zabespieczenia na gruncie i ziemi w ślad §. 27 wyż powołanego ces. patentu możliwą ugodą naruszone nie będą.

Zgłoszenie ma zawierać: imię, nazwisko, zamieszkanie (numer domu) zgłaszającego się, kwotę wierzytelności hipotecznej, której się domaga i odsetki równe prawo z kapitałem mające i oznaczenie pod jaką pozycyą wierzytelność w księgach hipotecznych jest zapiąaną.

W końcu obowiązani są wierzyciele po za obrębem tutejszego sądu zamieszkali wskazać sądowi tutaj zamieszkałego pełnomocnika do odbierania uchwał sądowych, inaczej takowe zgłaszającym się pocztą z tym samym skutkiem odsyłane będą, jak gdyby doręczenie do własnych rąk nastąpiło.

Stanisławów, 3 sierpnia 1889.

L. 7223 (5770 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Hirscha Bodnera, że przeciw niemu wnieśli Lejzor i Salamon Salpeter skargę de pr. 8 sierpnia 1889 l. 7223 o zapłacenie kwoty 450 zł. na którą wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 14go października 1889, godz. 9 rano i kuratorem dla niego ustanowiono dra Brandta adwokata w Mielcu.

Wzywa się przeto Hirscha Bodnera, ażeby kuratorowi środków do obrony dostarczył, lub innego sobie pełnomocnika ustanowił i o nim sądowi doniósł, gdyż złe następstwa sam sobie przypisać by musiał.

Mielec, 8 sierpnia 1889.

L. 9394 (5747 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie obwieszcza, że 11 października 1887 zmarła w Stanisławowie Marya Kopanicka z pozostawieniem kodycylu z 6 października 1887, tudzież pełnoletnich dzieci Katarzyny, Alexandra i Michała Kopanickich, w obec czego niewiadomego z miejsca pobytu Alexandra Kopanickiego niniejszem zawzywa, by w okresie jednego roku do Sądu zgłosił się i deklaracyą przyjęcia spadku tem pewniej wniósł, ileże przeprowadzonoby tę rozprawę spadkową z zamianowanym dla niego kuratorem adwokatem drem Katzenellenbogenem i ze zgłoszonymi dotąd spadkobiercami.

Stanisławów, 10 sierpnia 1889.

L. 3470 (5715 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach zawiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu Franciszkę de Schulz Hirschel, że Julian Motrycz i Władysław Żarski wnieśli dnia 21go maja 1889 do l. 3470 prośbę o wykreślenie prawa służebności wolnego wjazdu do pewnej części podwórza realności pod lk. 52 w Monasterzyskach, tudzież prawo sprzedaży tejże części rzeczonej realności, w stanie jej biernym na rzecz Franciszki de Schulz Hirschel wpisanego i że wykreślenie to uchwałą tusądową z 23go czerwca b. r. do l. 3470 dozwolonem zostało, i że tę uchwałę ustanowionemu równocześnie dla niej kuratorowi ad actum Leonowi Szmolikowi w Monasterzyskach doręczono.

Wzywa się więc Franciszkę de Schulz Hirschel, by temuż kuratorowi odpowiedniej udzielała informacyi, lub innego tutejszemu Sądowi przedstawiła pełnomocnika, gdyż inaczej złe skutki ztąd wyniknąć mogące, sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd powiatowy
Monasterzyska, 23 czerwca 1889.

L. 8584 (5772 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Wincentemu Jędrzejowskiemu pcto 89 zł. 19 ct. ustanawia dla tegoż Jędrzejowskiego z miejsca pobytu niewiadomego kuratorem p. dra Brandta adwokata w Mielcu i temuż rezolucyą z 2 czerwca 1887 l. 524 zarządzającą wypłatę Zakładowi kwoty 121 zł. 77 ct. z ceny kupna realności l. 310 w Mielcu doręczono.

O czem się zawiadamia Wincentego Jędrzejowskiego z wezwaniem udzielenia rzeczonemu kuratorowi potrzebnej informacyi, lub ustanowienia innego opiekuna, gdyż winę z tych następstw sam sobie przypisać by musiał.

Mielec, 24 czerwca 1889.

L. 7448. (5811 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że dnia 21. stycznia 1889 zmarł w Samborze rolnik Jan Honcz z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli, a gdy Sądowi miejsce pobytu jego syna Wincentego Honcza nie jest wiadomem, więc wzywa go, aby w przeciągu jednego roku w Sądzie tutejszym się zgłosił i oświadczenie swe do tego spadku tem pewniej wniósł, ile że w razie przeciwnym postępowanie spadkowe z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem dla niego w osobie Marcina Honcza ustanowionym przeprowadzonem zostanie.

Sambor, 6. sierpnia 1889.

L. 9666. (5843 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach, w sprawie egzekucyjnej c. k. gł. urzędu podatkowego w Brodach, imieniem wys. Skarbu, przeciw Breindli Zawierucha o ściągnienie zaległego podatku w kwocie 17 zł. 44 ct. aw. z pn. z realności pod l. k. 92 sklep w Brodach, zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Breindlę Zawierucha, względnie tejże niewiadomych spadkobierców, iż dla niej ustanowiony został w tej sprawie kurator w osobie dr. Grossa, adwokata w Brodach, któremu doręczoną zostaje uchwała z 25. kwietnia 1887 l. 6422, mocą której została dozwoloną intabulacya egzekucyjnego prawa zastawu dla tej pretensyi wys. Skarbu, w stanie dłużnym realności wyk. hip. 1511 księgi gruntowej gminy Brody objętej, że zatem temu kuratorowi, potrzebnej do obrony praw ich informacyi udzielić lub innego zastępcę Sądowi wskazać mają, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego sami sobie przypisać będą musieli

Brody, dnia 18. czerwca 1888.

Z 8857. (5837)

Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte in Stanislau wird bekannt gemacht, es werde unter Einem dem hiergerichtlichen Registerführer verordnet in dem hiergerichtlichen Register für Erwerbs- und Wirthschaftsgenossenschaften bei der Firma: „Darlehensgenossenschaft Eintracht in Tyśmienica registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung" einzutragen, dass bei der am 18. April 1889 abgehaltenen ordentlichen Generalversammlung der Genossenschaft

I) in Abänderung des letzten Absatzes des §. 1. der Statuten die Zeitdauer dieser Genossenschaft bis 31. Dezember 1895 verlängert, und dem entsprechend dieser Absatz des § 1. und die Absätze lit. a., b. und c. des §. 76. der bisherigen Statuten abgeändert wurdem und zugleich

II) auf die weitere Dauer von zwei Jahren zu Vorstandsmitgliedern gewählt wurden:

1) Hirsch Thenen, als Vorsteher,

2) Samuel Thenen, als Vorstehers Vertreter,

3) Jakob Rosenstrauch, als Kassier, und

4) Salomon Selzer als Kontrollor, alle in Tyśmienica wohnhaft.

Stanislau, 21. August 1889.

L 13539. (5882)

C k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w postępowaniu konkursowem do majątku Israela Hermelego na podstawie propozycyi wierzycieli konkursowych zatwierdził Tomasza Ryniewicza w urzędzie zarządcy masy, zamianował zaś zastępcą jego Mojżesza Majera 2 imion Hermelego.

Tarnów, dnia 29. sierpnia 1889.

L. 13065, (5836 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie ogłasza, że w sprawie Markusa Heumanna przeciwko Walentemu Kukulskiemu i Helenie Kukulskiej pto 16 zł. w. a. z pn., ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Walentego Kukulskiego adwokata dr. Brandta w Mielcu kuratorem, któremu też uchwała z dnia dzisiejszego, dozwalająca egzekucyi mobilarnej 1. i 2. stopnia, tudzież wpisu egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 16 zł. w. a. z pn. na karcie ciężarów l. wykazu hipotecznego 55, księgi gruntowej gminy katastralnej Brzyście, doręczoną została.

Tarnów, dnia 22. sierpnia 1889.

L. 5937 (5763 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Skrzyńskiego, iż przeciw niemu pozew wekslowy przez firmę Matzner et Holzer o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 3000 zł. wa. z pn. wyniesiony został i wzywa go, aby ustanowionemu na koszt jego i niebezpieczeństwo kuratorowi adwokatowi dr. Kopplowi środki obrony podał, lub innego zastępcę swego Sądowi wskazał.

Rzeszów, 22 sierpnia 1889.

L. 8382 (5822 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Martynę Rumiga z Maksymczuków, Pawła Maksymczuka Iwanowego, Maryję Hawryluk z Lucaków, Maryę Szynkaruk z Issaryków i Maryę Szynkaruk z Szynkaruków, że c. k. uprzyw. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi we Lwowie przeciwko nim i Wasylowi Cyganiukowi Hrycia, Iwanowi Palijczukowi Piotra, Iwanowi Sawczukowi Wasyla, spadkobiercom śp. Iwana Szynkaruka, a to: małoletniemu Mikołajowi Szynkarukowi i pełnoletniemu Matijowi Szynkarukowi, nieobjętej masie spadkowej po Paraśce Szynkaruk i Iwanowi Terleckiemu pozew na dniu 23 kwietnia 1888 do l. 5197 o zapłacenie 10 rat po 9 zł. wniósł, i że dla nich kuratorem adwokata dr. Dawidowicza w Śniatynie ustanowiono.

Wzywa się tedy na wstępie wymienionych z miejsca pobytu niewiadomych, by kuratorowi należytą informacyę dali lub innego zastępcę dla siebie ustanowili, ile że w razie przeciwnym sami sobie złe skutki wyniknąć mogące przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy

Śniatyn, dnia 26 lipca 1889.

L. 11248 (5731 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie w skutek podania Karola Kronsteinera de praes. 9go maja 1889 l. 11248 wdraża postępowanie amortyzacyjne wekslu z daty Kraków 1go grudnia 1888 na 139 zł. 73 ct. opiewającego, dnia 4 marca 1889 w Krakowie płatnego przez p. Adolfa Hochstima jako akceptanta podpisanego i wzywa każdego w czyim ręku powyżej opisany weksel znajdować się może, aby takowy w ciągu 45 dni od dnia, w którym edykt po raz trzeci w Gazecie Lwowskiej ogłoszonym będzie, Sądowi przedłożył, ile że w przeciwnym razie opisany weksel za umorzony uznany będzie.

Kraków, 9 sierpnia 1889.

Doniesienia prywatne.

Dyetaryusz 5902

z pięknem pismem oraz chlubnemi świadectwami z kilkuletnią praktyką sądową, poszukuje zaraz umieszczenia. Adres W. S. post. rest. Złoczów.

Posady nauczyciela domowego

we Lwowie lub na prowincyi poszukuje pod warunkami umiarkowanymi. rutynowany pedagog, b. słuchacz filozofii, Polak, władający gruntownie językiem niemieckim, mogący przygotować ucznia do klasy niższego lub wyższego gimnazyum. Zgłoszenia uprasza pod literami W. S. P., poste rest. Lwów.

L. Marek

Lwów, Rynek L. 9,

Pierwsza konces.

szkoła muzyczna.

Nauka gry na fortepianie

w trzech oddziałach — od początków do wydoskonalenia gry.

Nauka spiewu solowego.

Nauka spiewu choralnego. — Nauka zasad muzyki i harmonii, — Nauka deklamacyi i mimiki. — Kurs przygotowawczy do występów operowych na scenie i koncertowych.

Główny skład

fortepianów, pianin i organów z najlepszych fabryk wiedeńskich, berlińskich, paryskich itd. Zastępstwo Bösendorfera i Pleyela.

Gwarancya i ceny najumiarkowańsze.

Ułatwienia nadzwyczajne dla kupujących, także możebne w ratach miesięcznych po 15 zł.

Również wypożyczalnia instrumentów i zamiana za używane. 7

6, 4 pokoje z przynależnościami. — **Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnię. Stajnię i wozownię** wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiliana Brajera**, ulica Brajerowska, 10, w godzinach od 9 do 1 i od 3 do 6. 5762

Winogrona kuracyjne

fösławskie i badeńskie, najszlachetniejszy gatunek, bardzo słodkie, 5 kigr. kosz za 2 zł. wysyła za pobraniam 5744

E. HANDL

Wiedeń I. Naglergasse 16.

Powrót z kąpiel i wakacyj!

Trzeba odświeżyć podłogi,

dlatego poleca

Lakier bursztynowy w 8 odcieniach prędko schnący z ładnym połyskiem (roczinie rozsprzedaje 5000 kigr.)

Masa francuska w 6 odcieniach (wyłączny skład dla Galicyi u mnie) używa się na zimno, w godzinie wysycha, nadzwyczaj trwała.

Masa woskowa w 5 odcieniach własnego wyrobu, znana ze swej dobroci.

Farby olejne (pokostowe) prędko schnące, we wszystkich kolorach.

Lakier polituruwy do odświeżania mebli politurowanych.

Lakier safianowy czerwony, zielony, niebieski, czarny i bronzowy, do odświeżania obić ceratowych i skórzanych na meblach, kanapach, powozach itp. 5721

Alojzy Hübner, Lwów,

ulica Karola Ludwika L. 13.

Antoni Koželoužek

Rynek 29, we Lwowie,

poleca 5900

największy i najtańszy skład z kapeluszami własnego wyrobu. Utrzymuje na składzie wielki wybór Habiga kapeluszów i cylindrów.

Prawdziwym skarbem

dla wszystkich którzy chorują w skutek grzechów popełnionych na sobie w młodości jest sławne dzieło

dr. Retau'a Selbstbewahrung

w polskiem wydaniu z rycinami cena 1 zł. Niechaj je każdy czyta, który odczuwa skutki podobnych nałogów. Tysiące zawdzięczają temu dziełu swo wyzdrowienie. — Nabyć można przez Verlags-Magazin in Leipzig, Neumarkt Nr. 34, jak niemniej we wszystkich księgarniach. 5899

BÓLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.

Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, **34, rue La Bruyère, PARIS**

We **Lwowie**, w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego; w **Krakowie**, w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego. 1243

„W Paryżu Collin & Cie. rue Maubenge 49"

L. 1127 (5878 1—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej podhajeckiej rozpisuje niniejszem w myśl uchwały swej z dnia 16 sierpnia b. r. konkurs na opróżnioną posadę sekretarza Rady powiatowej pod następującemi warunkami:

1) Petent ma się wykazać ukończeniem studyów prawniczych, odbyciem egzaminów z takowych i praktyką administracyjną. Pierwszeństwo mają petenci z kategoryi pensyonowanych politycznych urzędników konceptowych.

2. Petent winien władać należycie oboma językami krajowymi tudzież językiem niemieckim.

3. Płaca roczna wynosi 800 zł. w. a. i 200 zł. dodatku na pomieszkanie, oraz wynagrodzenie za kontrolę gmin, nadto otrzyma petent trzy kwinkwenia po 200 zł.

4. Posada ta nadaną zostanie na razie prowizorycznie, przy stabilizacyi kwinkwenia wliczone będą do pensyi.

5. Ubocznemi zajęciami nie wolno zajmywać się sekretarzowi.

Podania o powyższą posadę wnosić należy do Wydziału powiatowego w Podhajcach w terminie do 25 września br. włącznie.

Z Wydziału Rady powiatowej

w Podhajcach, dnia 30 sierpnia 1889.

W wyższym żeńskim zakładzie

naukowo-wychowawczym

Maryi Zagórskiej

przy ulicy Czarnieckiego L. 12

rozpoczyna się rok szkolny dnia 4 września.

W zakładzie tym udziela się nauki w ośmiu klasach, nadto istnieje kurs nauki dopełniającej czyli klasa dziewiąta. Szczególną uwagę zwraca się na naukę języków.

Wpisy stałych pensyonarek już się rozpoczęły, dochodzących rozpoczną się 29 sierpnia. 5661

Nowość!

SZCZOTKARKA

pokojowa

(Bürstmaschine)

u

Alojzego Hübnera 5059

Lwów, ul. Karola Ludwika 13.

Najtaniej! 1185

CHIFFONY

SHIRTINGI

sprzedaje handel

JANA RIEDLA

we Lwowie.

Próbki na żądanie posyłam.

Parkiety

i

posadzki

deszczułkowe

oraz 5211

wszelkie wyroby stolarskie

jako to okna, drzwi itd. poleca

Fabryka parowa

Braci Wczelaków

we Lwowie.

Ważne dla pp. jednorocznych ochotników.

Znany od lat kilku magazyn ubiorów i rynsztunków wojskowych

pod firmą:

Pierwszy gal. Zakład mundurowania

pp. oficerów i urzędników

we Lwowie, przy ulicy Kopernika, L. 9

poleca

kompletne wyekwipowania dla nowo wstępujących pp. jednoroczných ochotników wszelkiej broni, wykonane najgustowniej **według przepisów z najlepszych i najtrwalszych materyj**, po cenach umiarkowanych, stałych.

Cennikj i wzory na żądanie gratis i franko. 5789

Znana od 40 lat prawdziwa c. k. nadw. dentysty nadwornego **dr. Poppa**

Woda anaterynowa

jest do nabycia w znacznie zwiększonych flaszkach po 50 ct., zł. 1 i 1 40. Niezrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

Dr. Rosy balsam życia

od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek, znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniość, bo cena flaszki 50 ct.

Dr. Kiesowa sławna i skuteczna

Augsburska esenc a życia

doskonały środek przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak bolu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom, i t. d.

Cena 50 ct i 1 zł.

J. Pserhofera pigułki

krew czyszczące, doskonały środek domowy przeciw zatkaniu, kurczom żołądkowym i t. d. 1 pudł. 15 pig. 21 ct. 1 rulon 6 pud. zł. 1.05.

Prawdziwe tylko z czerwonem facsimilie podpisu wynalazcy.

Herbabny'ego

Syrop z podfosforanu wapn. żel.

wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, blednicy skrofułom, anemii, suchotom w ich zarodku i t. d. Cena flaszki z broszurą dr. Schweitzera 1 zł. 25 ct.

Nie kaszlaj!

Ekstrakt miodowo-ziołowo słodowy i także cukierki L. H. PIETSCHA w Wrocławiu, zbawiennie działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu, koklu szu, zaflegmieniu itd. — Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.

Maść Sihulskiego

zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piegów i opaleń słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. — Cena słoika 35 ct., większego 70 ct.

ZYGMUNTA RUCKERA

APTÉKA

POD SREBRNYM ORŁEM

we **Lwowie** utrzymuje na swym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów piersowych firm krajowych i zagranicznych także następujące:

Eau de Lys de Lohse

używana do mycia twarzy, działa zbawiennie na jej powierzchowność nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 zł. 50 ct.

Mydła lecznicze Bergera

wyrobu G. Hella w Opawie, jak smołowe, dziegciowe, glicerynowe, siarkowe, ichtyolowe, borowe, jodowo-potasowe, używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.

Jedynie prawdziwy

Puder paryski

wyrobu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym i wcale nieszkodliwym, a nadaje płci świeżość i gładkość. Biały, różowy i błado-kremowy. Cena pudełka 50 ct.

Krople Maryacelskie

znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtaczce, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych, śledziony i watroby. Cena 40 i 70 ct. — Baczność przed falsyfikatami.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli **Grolicha „Maść zdrowia"**

(Creme) nie usunie plam wątrobianych, węgrów, czerwoności nosa i t. d., nie nada cery młodzieńczo-świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

Prem. Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1881

J. Macka Przetwory z igieł sosnowych

ETERYCZNY OLEJEK SOSNOWY używany przy chorobach piersiowych do inhalacyj, wcierań i wietrzenia pokoi. EKSTRAKT SOSNOWY do kąpieli znakomicie zastosowany do cierpień reumatycznych i przeciw gośćcowi.

Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy

niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak ból głowy, newralgiom, biciu serca, braku apetytu i t. d. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po zł. 2, 3.50 i 6.50. — Broszura „Pociecha chorych" gratis i franko.

Czerny'ego Tanningene

jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, brunatno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą.

Cena 2 zł. 50 centów.

Aptekarza **F. J. Kwizdy**

Płyn restytucyjny dla koni

niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni, jak sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, zapaleniu kopyt, rozdęciu ścięgien, zwichnięciu itd. Cena flaszki z opisem użycia 1 zł. 40 ct. 4376

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.